Nr. 139. Sobota, 20. Czerwca 1903. Rok 93.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10** hal., pocztą **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **12**. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego. Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K., półrocznie **16** K., kwartalnie **8** K., miesięcznie **2** K. **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K., półrocznie **12** K., kwartalnie **6** K., miesięcznie **2** K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K. **80** h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1** K. **50** hal., drudzy **60** hal. **„Przewodnik"** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

P. Minister rolnictwa zamianował komisarza inspekcyi leśnej II. klasy, Stefana Krokowskiego, komisarzem inspekcyi leśnej klasy I.

Lwowski c. k. wyższy sąd krajowy zamianował oficyałami kancelaryjnymi w X. klasie rangi kancelistów sądowych: Naftalego Reisera vel Grünseida w Podwołoczyskach, Józefa Baabego w Przemyślu, Michała Morawskiego w Peczeniżynie, Stefana Pasławskiego w Mostach wielkich, Teofila Liszankowskiego w Brodach, Izaaka Eszwowicza w Haliczu, Izydora Cieśnickiego w Kamionce strumiłowej i Herscha Rosenfelda w Tarnopolu, z pozostawieniem wszystkich na dotychczasowych miejscach służbowych.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła asystenta pocztowego, Aleksandra Dutkę, ze Śniatyna do Rzeszowa.

Obwieszczenia

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 17 czerwca b. r. do l. 77.655 o wykazie panujących w Galicyi zwierzęcych chorób zaraźliwych, zestawionym na podstawie sprawozdań starostw, przedłożonych od 10 do 17 czerwca b. r., oraz z dnia 18 czerwca b. r. do l. 78.961 o weterynarsko-policyjnych zarządzeniach względem przywozu zwierząt racicowych (bydła rogatego, owiec, kóz, świń) z Węgier i Kroacyi-Slawonii do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa, — zamieszczone są w „Dzienniku urzędowym" dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 19 czerwca.

(Tygodniowy przegląd polityczny).

Ustąpienie nowego gabinetu węgierskiego, tego ustąpienia chwila, forma i przyczyna jest pewną rehabilitacyą etyczną sztuki politycznej, której inne dzieła i objawy współczesne noszą na sobie niezawsze zaszczytną cechę bardzo daleko posuniętego, z najprostszemi zasadami ludzkości zrywającego, w swojem milczeniu i nieoburzaniu się na nic i na nikogo brutalnego już prawie oportunizmu politycznego. Koloman Szell przestał być ministrem i szefem Rządu węgierskiego z powodów niewątpliwie politycznych. Rzadkość zdarzenia zaś jest w tem, że tym razem powody polityczne najdokładniej pokrywały się z tymi, które podyktowało p. Szellowi jego sumienie, sumienie uczciwego i lojalnego człowieka. Ustąpił, zarzucony kwiatami przez nieprzyjaciół może obficiej, aniżeli przez przyjaciół a z pewnością równie szczerze. Cała jego wyższość moralna, jako człowieka i jako polityka odbiła się w tej ostatniej mowie, którą wypowiedział z miejsca prezydenta ministrów i nazwał swoim testamentem politycznym. Przypomniał sejmowi i narodowi węgierskiemu, że, cokolwiek przyniesie z sobą przyszłość, jedną tej przyszłości podwalinę należy za każdą cenę utrzymać i ochronić od wstrząśnień, to jest bezpośrednią, ufną i ścisłą łączność Korony z narodem. Słowa te znalazły odrazu echo, tam, gdzie ono było najpotrzebniejsze. Syn i dziedzic polityczny Kossutha-dyktatora stwierdził uroczyście, że polityka i aspiracye jego stronnictwa godzą się zupełnie z wiernością dla Tronu.

Wybory w Niemczech dały spodziewany wynik. Bo sztuczne i nieszczere są oburzone zdziwienia i wykrzykniki różnych pogromionych partyj wobec powodzenia socyalistów.

Socyaliści mieli z góry zapewniony sukces, już dla tego, że program niezadowolenia, zarówno uprzedzającego wypadki, jak potępiającego przeszłość, w dzisiejszych Niemczech liczyć mógł na największą popularność. Nie niespodzianką było też, że zwycięstwo partyi socyalistycznej stało się pogromem partyj liberalnych, a nie konserwatywnych. Bo jest to znów prądem czasu, że ostają się stronnictwa, których programy leżące po dwóch stronach przeciwległych są twarde, zdecydowane i skrajne, a słabną i wątleją te, które pod nazwą liberalnych kryją usposobienie niezdecydowane, pojednawcze, na prawo i lewo do kompromisów, ustępstw i targów skłonne.

Centrum wróci do Berlina w tej samej mniej więcej sile. Na wschodzie, instynkty i uczucia narodowe, szeregiem zdarzeń do wysokiego stopnia podniecenia doprowadzone, upatrywały w wyborach naturalną sposobność do upustu i przeczulonych i przedrażnionych skłonności przywiązań narodowych. Objawiło się to w niebywale licznym udziale polskich wybcrców w akcie głosowania. Czy rezultat ostateczny tej części wyborów przyniesie pociechę tym, którzy tam bronią swoich przyrodzonych praw i swoich świętości, niepodobna jeszcze dziś przewidzieć. Zależeć to będzie od wyniku wyborów ściślejszych, których olbrzymia liczba w całych Niemczech budzi powszechne zdumienie.

Król serbski może na swoją królewską przyszłość patrzyć z pewną otuchą. Uznały go i powitały serdecznie niemal Austrya i Rossya, jako człowieka, który według pięknych słów depeszy cesarza Franciszka Józefa ma przed sobą szlachetne posłannictwo, powrócić nieszczęśliwemu krajowi spokój i szacunek i podnieść go z głębokiego upadku. To też — nie bez bolesnego wspomnienia dla nieszczęśliwego króla Aleksandra, ofiary raczej fatalizmu i kobiety, aniżeli własnych błędów politycznych, można i trzeba życzyć Serbii, aby weszła wreszcie w erę pokoju i względnej pomyślności. Warunki są jak najlepsze dla nowego władcy. Jednomyślność wszystkich warstw i czynników narodu, która objawiła się w akcie wyboru króla, ułatwia mu niezmiernie trudną i odpowiedzialną misyę.

We Włoszech p. Zanardelli musiał znów podjąć się próby utworzenia nowego gabinetu. Ustąpił, mając większość, z powodu, że ta większość wydawała mu się za mała. A wynosiła przecież 39 głosów w chwili krytycznej. Zniechęcenie premiera włoskiego w skutek takiego rezultatu jest dowodem niemałej jego ambicyi. Podejmując znowu zadanie rządzenia, będzie p. Zanardelli może musiał przesunąć swój punkt oparcia nieco na prawo, aby odsunąć się od socyalistów, który go w chwili niebezpieczeństwa zdradzili.

Italie donosi, że królowa Helena towarzyszyć będzie królowi w podróży do Paryża. Trudności etykiety, które poprzednio temu projektowi stały na zawadzie, podobno usunięto i Paryż będzie miał sposobność witania i przyjmowania uroczej królowej włoskiej.

Z komisyj i klubów parlamentarnych.

(Telefonem).

Wiedeń, 19 czerwca. W komisyi ugodowej p. Ellenbogen ponownie przedłożył wniosek co do odroczenia obrad komisyi. Wniosek odrzucono.

P. Stransky wskazując na ostatnią znaną uchwałę komisyi, zapytuje przewodniczącego, czy Rząd już przedłożył korespondencyę co do osiągniętego porozumienia z rządem węgierskim w sprawie interpretacyi artykułu IX. Związku cłowo-handlowego, lub też oświadczył, że ją przedłoży? W przeciwnym razie czyni mowca wniosek wstrzymania obrad komisyi aż do chwili przedłożenia tej korespondencyi.

P. Prezes gabinetu dr. Koerber oświadcza, że nie odpowiada to zwyczajowi, by Rząd wymianę korespondencyi, prowadzoną z obcym rządem, ogłaszał publicznie. Wątpliwość zaś co do interpretacyi artykułu IX. wyłoniła się dopiero później, a chociaż Rząd co do zasadniczej interpretacyi nie ma żadnych wątpliwości, to jednak czuje się spowodowanym rozpocząć jawne i lojalne rokowania z rządem węgierskim w tej mierze.

---

59)

O MITRĘ HOSPODARSKĄ.

Powieść historyczna z XVI. stulecia

PRZEZ

TEODORA JESKE-CHOIŃSKIEGO.

(Ciąg dalszy).

XIV.

W karczmie przydrożnej, o trzy mile od pola klęski, zebrała się cała starszyzna tak sromotnie rozbitego wojska. Znaleźli się wszyscy: Łaski i Heraklides, Rożen, Jarzyna i Gwagnin, Radoszewski, Lasocki i Siedlicki, Filipowski, Fukas, Rosello i Mausmuster. Przyłączyło się do nich kilku młodych paniczów z chorągwi wolontarskich, dwóch Tarłów, kasztelanice: Krupski, Tomicki, Myszkowski i Górka.

Cała ta kompania siedziała w obszernej, niskiej izbie, oświetlonej płonącemi łuczywami, zatkniętemi w ścianach. Siedziała na ławach w ponurem milczeniu, z głowami pochylonemi, ze wzrokiem wbitym w ziemię.

Żyd karczmarz, stojący za szynkwasem, przestępował niecierpliwie z nogi na nogę. Latającemi niespokojnie oczkami żerującego szczura obliczał gardła do picia, gęby do jedzenia i oblizywał się na samą myśl, ile na tylu gardłach, na tylu gębach zarobi. Ale czekał długo daremnie na rozkazy owych gardeł i gąb, zgromionym bowiem rycerzom odechciało się wszelkiego posiłku.

W najciemniejszy kąt izby wcisnął się Łaski, odwróciwszy twarz do ściany. Nie śmiał podnieść oczu na swoich rotmistrzów i towarzyszów. Wstyd zmroził w nim krew, ściął ją, jak febra. Był cały zimny; przykry dreszcz łaził po jego grzbiecie. Doznawał uczuć skazańca, stojącego pod pręgierzem. Zdawało mu się, że tysiące oczu patrzą na niego zezem, a wszystkie kłują go szyderstwem, urąganiem, pogardą. I zdawało mu się, że tysiące ust poruszają się dokoła niego, a wszystkie szepcą: hetman, wódz, he, he, he......

Od czasu do czasu drgnął i łypnął oczami z podełba, jak wilk w samotrzasku.

Niechby go w tej chwili był kto podrażnił słowem obraźliwem, a rzuciłby się na nierozważnego i wyrzygałby na niego całą żółć, co się gotowała w jego gardle i plunąłby mu w twarz całą złość, co go dusiła, cały wstyd, który go palił.

Lecz nikomu z obecnych nie przyszło na myśl drwić z jego bolu. Niespodziewany pogrom dotknął wszystkich zbyt dotkliwie, aby lekkomyślny żart mógł mieć przystęp do ich serc stroskanych. Jeszcze przed kilku godzinami wierzyli, że cały świat pokłoni się ich mieczowi niezwyciężonemu, a teraz?...

Wszyscy pochylili głowy, nie śmiejąc spojrzeć jeden na drugiego; wszyscy czuli się współwinnymi klęski.

W izbie panowała taka przykra cisza, jak w domu żałobnym po wyniesieniu trumny nieboszczyka. Lekki wietrzyk wieczorny wpływał przez otwarte okna i wprawiał w ruch falisty wężykowate płomienie łuczyw.

Obok Łaskiego siedział Heraklides z głową opartą na ścianie, z oczami, utkwionemi w powale. Sina bladość zawiedzionych nadziei zbieliła jego śniadą twarz; jego źrenice szkliły się, jakby pod niemi drżały łzy ukryte.

I znów był tam, skąd wyszedł...

Szedł do Soczawy z głową pełną dumnych rojeń, planów, zamiarów i z sercem, sączącem słodkiemi marzeniami. Wypędzi ciemnotę barbarzyńską z Wołoszczyzny, rzuci na ten szmat dzikiej ziemi duży snop jasnych promieni, spełni na wschodzie misyę cywilizatora, on, wychowaniec humanizmu, przyjaciel Melanchtona i najznakomitszych uczonych cesarstwa chrześciańskiego, a w chwilach wolnych od trudów władzy będzie pił odurzającą, zapomnienie dającą nagrodę z ust ukochanych, z ust Krystyny Zborowskiej.

Szedł, tak pewny tym razem pomyślnego skutku, iż nie przypuszczał nawet na chwilę, iżby go jaka przeszkoda mogła cofnąć z drogi. Wszakże było wszystko gotowe: i wojsko i pieniądze i najlepsze chęci żołnierza. A wszystko to prysło, rozwiało się, rozpłynęło w bezpowrotnej przeszłości, jak senne widziadło... Był znów tylko włóczęgą bez dachu własnego nad głową, księciem bez księstwa, pretendentem, zawieszonym w powietrzu.

Kiedy się tak skarżył w głębi płaczącego serca na swoją niedolę, zdawało mu się, że słyszy łopot skrzydeł ptasich nad sobą i krakanie złowieszcze.

— Kruki zborowskie! — przebiegło mu przez głowę — spełniła się wasza wróżba...

I zakrył twarz rękami.

Ponura cisza, zalegająca izbę, stawała się tak ciężka, że padała zmorą na piersi milczących. Ten i ów podniósł głowę i rozglądał się dokoła, spragniony głosu ludzkiego. Niech się ktoś odezwie, niech powie cokolwiekbądź, niech przerwie tę ciszę męczącą...

Odezwał się pierwszy Rożen.

— Bez harmat i wozów nie możemy iść na Soczawę — bąknął pod nosem.

Rycerze odetchnęli, uczuli ulgę.

— I połowa chorągwi wolontarskich rozleciała się, niewiadomo gdzie — rzekł Jarzyna.

— A moich ludzi połowa widziała dziś po raz ostatni słońce zachodzące — dodał Fukas.

— Najwięcej mi szkoda harmatek — mówił Jarzyna. — Szarfmecy i bazyliszkowi można było dać buzi, jako dziewce gładziuchnej. Takie przytulne były te pieszczotki i grzeczne. A i śpiewakom, słowikom i kartaunom nie zbywało na niczem. Jak one ucieszne bestye pluły! Mocny Boże! Żniw nie byłby oglądał, kogoby one musnęły leciuchno po gębie. Wielką pociechę będzie miał pan Sieniawski z naszych harmatek.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Jakie porozumienie osiągnięto w drodze korespondencyi, tego nie uważa Rząd za stosowne podawać szczegółowo do wiadomości, ani nie uważa za odpowiednie, by korespondencya ta była zamieszczoną w protokole komisyi.

P. Stransky żąda, aby ze względu na to oświadczenie P. Prezydenta Ministrów głosowanie nad tym wnioskiem odroczono do czasu, gdy komisya będzie mogła osądzić, czy merytoryczne oświadczenie Rządu odpowiada intencyom Izby.

P. Minister kolei dr. Wittek podaje do wiadomości punkty, co do których oba Rządy prowadziły korespondencye i w których osiągnęły porozumienie.

P. Lecher oświadcza, że nie żąda przedłożenia korespondencyi, lecz wnosi, aby oświadczenie P. Ministra kolei było wydrukowane w protokole i aby nad niem obradowano. Komisya przychyliła się do wniosku Lechera, poczem podjęła merytoryczne obrady nad artykułem IX. Związku cłowo-handlowego.

P. Kaftan uczynił wniosek skreślenia tego artykułu i zastąpienia go specyalnemi postanowieniami, tyczącemi się komunikacyi kolejowej z Węgrami, a w których interesa Austryi byłyby lepiej strzeżone.

P. Lecher podnosi, że wiązanie się co do taryfy na lat 10, ze stanowiska kupieckiego i handlowego jest niesłychane i wnosi, aby w ustawę wstawiony był ustęp, iż taryfę można wypowiedzieć na pół roku.

P. Kolischer podniósł, że po ostatniem oświadczeniu P. Ministra kolei niema już żadnej wątpliwości, że poszczególne rozdziały art. IX. będą zastosowane także co do przyszłych kolei państwowych, będących dziś jeszcze prywatnemi. Mowca oświadcza, że jestto pierwszy wypadek w historyi, aby obce państwo, a w tym razie Węgry otrzymało największe uprzywilejowanie w innem państwie. Mowca wykazuje ogromne korzyści, jakie Węgry osiągną w obrocie transitowym na podstawie ugody na cały czas jej trwania. Ponieważ jednak przynajmniej dla ruchu wewnętrznego jest zapewniona zupełna wolność taryfowania, obawy posła Ellenbogena są nieco przesadzone. Tem ważniejszą jest jednak rzeczą prowadzenie dalej akcyi upaństwowienia kolei, ponieważ dobra polityka taryfowa może najlepiej i jedynie poprzeć rodzimą produkcyę ekonomiczną. Kolosalną koncesyę, uczynioną Węgrom, widzi mowca przedewszystkiem w rozszerzeniu postanowień w mowie będących także na koleje prywatne, mające być w przyszłości upaństwowionemi. Jest to klęska i pod względem handlowo-politycznym na przyszłość rzecz wielce niebezpieczna. Mowca spodziewa się, że w ramach art. IX. mimo wszystkiego będzie można w Austryi wprowadzić dodatnią politykę taryfową i przyjmuje ten artykuł w przekonaniu, że walka o ugodę ostatecznie musi być skończona, że Węgrzy od przyznanych im ustępstw nie odstąpią i że ustanowienie taryfy celnej jest nieodzownym warunkiem przedwstępnym do dalszego ukształtowania naszych stosunków handlowo-politycznych.

Na tem obrady przerwano.

Komisya celna obradowała wczoraj nad taryfą celną, a mianowie nad artykułami 1 do 8. Zastępca Rządu szef sekcyi pan Rössler omawiał wniosek p. Rachera o ustanowienie ceł wywozowych na drzewo i o zaprowadzenie stopniowej skali na cło od zboża w związku z cenami zboża, i wykazywał, iż wnioski te ze względów technicznych nie są do przyjęcia. W sprawie żądania p. Sehnala, by w przepisach wykonawczych do taryfy uwzględniono języki poszczególnych narodów w Austryi, ponieważ teraźniejszy projekt upośledza narodowości nie niemieckie, oświadczył p. Rössler, że kwestyi językowej nie reguluje ustawa celna, lecz ordynacya celna.

W dyskusyi zabierało głos wielu mowców, a między nimi p. Górski, który zastrzegł się przeciw cłu wywozowemu na drzewo i p. hr. Szeptycki.

Sprawozdawca p. Chiari zastrzegł się w końcowem przemówieniu przeciw wciąganiu do obrad kwestyi językowej, poczem artykuły od 1 do 8 przyjęto bez zmiany. — Przyjęto także rezolucyę pp. Pfaffingera i Kliemanna w sprawie popierania przemysłu tartakowego.

Następnie z małemi modyfikacyami przyjęto artykuły od 9 do 12, a bez zmiany artykuły od 13 do 15, poczem po przemówieniu sprawozdawcy p. Chiarego posiedzenie zamknięto. O terminie następnego będą członkowie komisyi zawiadomieni pisemnie.

Na wczorajszem posiedzeniu komisyi podatkowej p. Schücker referował o uchwale Izby panów w sprawie adjutów dla auskultantów i praktykantów sądowych i uczynił wniosek, aby tym, którzy zdołają udowodnić wyższe wykształcenie przedwstępne otrzymywali adjutum 1.000 do 1.200 koron, inni zaś 400 do 800 koron. Auskultanci od czasu zamianowania powinni pobierać adjutum w kwocie 1.400 koron, a po upływie 2-letniej służby 1800 koron. Co do innych punktów zgadza się referent z uchwałami Izby panów, ale żąda, aby najwyższe adjutum wynosiło 2.000 koron, gdy Izba panów oznaczyła je w wysokości 1.600 koron.

P. Minister skarbu dr. Boehm-Bawerk przemawiał przeciw propozycyi referenta zaznaczając, że nie byłoby to ani sprawiedliwem, ani odpowiedniem, by tych, którzy również posiadają studya prawnicze, a pracują w innych gałęziach służby państwowej, gorzej traktowano, niż auskultantów. Minister nie może więc przychylić się do wniosków referenta.

Komisya uchwaliła wnioski referenta.

Sejm chorwacki.

Donoszą z Zagrzebia: Przebieg pierwszego posiedzenia sejmu był niesłychanie gwałtowny. Już sama scenerya zewnętrzna była niezwykła, bo całą dzielnicę gdzie znajduje się gmach sejmowy zamknęły żandarmerya i wojsko. Około godziny 12 posiedzenie zagajono. Opozycya zasypała Izbę nagłymi wnioskami. Kiedy prezydent rozpoczął ich odczytywanie, zjawił się ban Khuen-Hedervary. W tej chwili cała opozycya zerwała się z miejsca i rozległy się obelżywe okrzyki i wyzwiska. Ban zbladł i zawahał się. Wreszcie skłoniwszy się przed drugą, spokojną stroną Izby, udał się na swoje miejsce, ale burza nie ustawała. Opozycya gwizdała, trąbiła i tupała, dopóki ban Izby nie opuścił. W jednej chwili nastał spokój. Kiedy jednak ban podczas czytania nagłych wniosków znowu się pojawił, hałasy ponowiły się jeszcze gwałtowniej. Ostatecznie musiał prezydent po półgodzinnych daremnych usiłowaniach posiedzenie zamknąć.

(Telegram.)

Zagrzeb, 19 czerwca. Na początku wczorajszego drugiego posiedzenia, wśród przerywań, krzyków i wrzawy ze strony opozycyi, rozpoczęto odczytywać protokół z posiedzenia poprzedniego.

P. Vrbanicz oświadcza, iż protokół jest fałszywy, gdyż pp. Breszensky i Drenczin swe wnioski nagłe przedłożyli przed rozpoczęciem posiedzenia. Mowca protestuje przeciw fałszowaniu protokołu i żąda jego sprostowania.

P. Drenczin oświadcza, iż wniosek swój przedłożył przed rozpoczęciem posiedzenia.

Prezydent wśród wrzawy, świstów i trąbienia ze strony opozycyi, oświadcza, iż wnioski te doręczono mu dopiero po rozpoczęciu posiedzenia. (Ogromna wrzawa na lewicy). Wniosek p. Vrbanicza odrzucono 54 głosami przeciw 13, a protokół przyjęto do wiadomości.

Rozpoczęto odczytywanie wniosków, a między nimi odczytano wniosek nagły p. Drenczina, wyrażający rządowi votum nieufności za to, że drukował proklamacye do narodu serbskiego na koszt drukarni krajowej i kazał rozdzielać je między ludność przez organa gminne i że w tej proklamacyi winę ostatnich zajść w Chorwacyi składa na karb opozycyi. Wniosek nagły p. Breszenskyego domaga się wybrania komisyi dla wypracowania adresu do Monarchy o amnestyę dla osób aresztowanych podczas ostatnich zajść.

Po przemówieniu p. Breszenskyego który obszernie motywował swój wniosek, zabrał głos szef sekcyi Klein, występując w tonie stanowczym przeciw wnioskowi.

Mowa jego wywołała taką burzę, że prezydent musiał posiedzenie zawiesić. Po półgodzinnej przerwie otworzył je na powrót.

Z kolei miał p. Drenczin motywować swój wniosek, ale z powodu niedyspozycyi prosił o przerwanie obrad.

Posiedzenie też zamknięto i naznaczono następne na godzinę 5 po południu.

Popołudniowe posiedzenie w skutek mowy szefa sekcyi Kleina, którą krytykował p. Breszeński, miało znowu przebieg tak burzliwy, że prezydent bardzo prędko musiał je zamknąć.

Wybory do parlamentu niemieckiego.

(Telegram).

Berlin, 19 czerwca. Ostateczny rezultat wyborów jest następujący: Wybrano 213 posłów, do ściślejszego wyboru przychodzi 184 mandatów. Wybrano 88 centrowców, 54 socyalistów, 31 konserwatystów, 14 Polaków, 6 Alzatczyków, 6 z partyi państwowej, 5 narodowo-liberalnych, 4 dzikich, 3 ze związku chłopskiego, 1 Duńczyka i 1 z partyi reformy.

Do ściślejszych wyborów przychodzi: 35 centrowców, 122 socyalistów, 8 Polaków, 4 Alzatczyków, 16 z partyi państwowej, 65 narodowo-liberalnych, 10 dzikich, 6 ze związku chłopskiego, 8 z partyi reformy, 24 z wolnomyślnej partyi ludowej, 11 z wolnomyślnego zjednoczenia, 8 Welfów, 8 z niemieckiej partyi ludowej, 5 antysemitów, 1 rolnik.

P. Leon Czarliński wybrany w dwóch okręgach, a mianowicie w okręgu chojnicko-tucholskim i wyrzysko-szubińskim. Ponieważ zatrzyma mandat z okręgu wyrzysko-szubińskiego, przeto w okręgu chojnickim odbędzie się wybór uzupełniający. Kontrkandydatami byli w tym okręgu przeciw p. Czarlińskiemu: centrowiec Spahn i socyalista Bartel.

Zmiana tronu w Serbii.

Do *Pol. Corr.* donoszą z Belgradu: Minister spraw zagranicznych Kaljewicz zawiadomił zaraz po ukończeniu elekcyi przez skupczynę wszystkie mocarstwa za pośrednictwem reprezentacyj dyplomatycznych serbskich o dokonanym jednogłośnie wyborze ks. Piotra Karageorgiewicza na króla Serbii. Dotychczasowe doniesienia agentów dyplomatycznych stwierdzają, że rządy przyjęły wybór do wiadomości, wyrażając przytem zadowolenie z powodu, iż pokój niczem nie został zamącony i życząc, aby stosunki jak najrychlej powróciły do normalnego trybu.

Jak głoszą w kołach dyplomatycznych Berlina, panuje pomiędzy Rossyą i Austro-Węgrami co do zajść w Serbii zupełne porozumienie. Obu państwom idzie głównie o to, by w Serbii jak najrychlej wróciły stosunki normalne. To też oba mocarstwa zgodziły się na wybór Piotra Karageorgiewicza. Rezultaty wymiany zapatrywań w tej sprawie między Rossyą i Austro-Węgrami będą zakomunikowane innym mocarstwom.

* * *

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

„SZARE DZIEJE“

(z francuskiego.)

I.

(Ciąg dalszy).

W Paryżu.

Ośm lat upływało, odkąd opuściła męża, dzieci i zagrodę Ros-Grignon w parafii Poeuc, żeby iść na służbę do Paryża, a siedm, odkąd Jan Louarn z jej winy, zrozpaczony, zlicytowany, zdradzony, uciekł z Bretanii, udając się w drogę do Wandei.

W kawiarni, której była właścicielką, noszącej jej imię: „U Marty“, kawiarni, znajdującej się po za rogatkami Paryża, na rogu ulicy zwanej Levallois-Perret, siedział gość nad szklanką stygnącej kawy z cykoryą, którą Marta przed nim postawiła. Człowiek ten nie należał do zwykłych klientów kawiarni. Z łokciami opartymi na stole i głową pochyloną nad szklanką, z której para obejmowała wygolony jego podbródek i parę grubych, bezbarwnych wąsów, okrywających usta, patrzył przed siebie, mięszając machinalnie łyżeczką czarny płyn w szklance. Na twarzy jego malował się spokój i widać było, że lubuje się w tym spoczynku. Oczy jego, na które światło z okna wprost padało, oczy zielonawe, uśmiechnięte, bezmyślne, przepełnione uczuciem zadowolenia i dobrobytu, patrzyły na mgłę uliczną przez okno przysłonięte do połowy małą firaneczką.

Jednakże, czuł się w obowiązku przemówić od czasu do czasu choć jedno słówko, przez grzeczność do gospodyni, której nie znał, której nawet nie widział dobrze ze swego miejsca. Marta siedziała po lewej stronie izby, plecami do światła, prawie dotykając oszklonej ściany, dzielącej salkę od ulicy i robiła na drutach czarne pończochy, czem zajmowała się całe swoje życie, od najdawniejszych czasów, gdy jeszcze jako mała dziewczynka biegała po wybrzeżu morskiem w gminie Yffiniac, czekając wraz z innemi kobietami na przypływ morza i na powrót łodzi z połowu. Przebierała palcami machinalnie; tak samo bezmyślnie, jak jej gość bezmyślnie wpatrywał się w mgłę uliczną. Myślała tylko, że ten gość ją nudził, że jadł bardzo pomału, że powinna już była wyjść z domu na zakupno dziennych zapasów. Mleczarki już wracały z próżnemi blaszankami. Gdy podnosiła oczy na swego klienta, widziała, że skóra jego na twarzy opalona i spierzchnięta od deszczów i wiatrów, na jakie narażany bywał, pracując na rusztowaniu; w zagłębieniu zmarszczek pozostało nieco wapna, które kruszyło się i sypało do kawy. Ani jedno, ani drugie nie miało chęci do rozmowy, a tymczasem wyrazy, które zamieniali z sobą leniwie, niechętnie, niechcący doprowadziły do jednej z tragicznych chwil życia.

— I tak — rzekła Marta — wracacie już do kraju?

— Tak — odrzekł murarz — bo listopad nadchodzi. Dla nas to martwy sezon. Aż do marca trzeba pozostać w prowincyi Limousin. Pani zna może Gentioux?

— Nie, ja nie opuszczam nigdy Paryża. Ładnie tam u was?

— Nie bardzo. A zresztą, jak nikt na człowieka nie oczekuje w domu, to i okolica taka ładnie się nie wydaje.

Ziewnęła, przerobiła kilka oczek i nie odpowiedziała, życząc sobie, żeby gość co prędzej sobie poszedł.

Murarz pochylił głowę, pokrytą twardym filcowym kapeluszem, podniósł szklankę dwiema rękami i napił się trochę kawy.

— Ładnie nie jest — mówił dalej — ale zawsze to kraj własny; spotyka się przynajmniej znajomych, dowiaduje się, że jedni umarli w czasie naszej nieobecności, inni znowu się pożenili, inni się porodzili. Jak wracam, zawsze ktoś na mnie czeka, żeby mnie w kumy zaprosić.

— To miło.... — rzekła gospodyni.

— Marye, Julie, Hortensye, Piotry, Konstantowie, Leonardy, oczywiście.... różne u nas bywają imiona w la Creuse....

Zaczął się śmiać sam do siebie, a potem dmuchał w kawę.

— Znam nawet, niech pani sobie wyobrazi, jednego chłopczyka, który się nazywa Joël!

I znowu się zaśmiał.

Kobieta powstała nagle z miejsca. — Drobna, mała i zwinna, czarno ubrana, zbliżała się ze swoją robotą w ręku, z oczami błyszczącemi, wpatrzonemi prosto przed siebie. Nie wyglądała już znudzona, ale policzki jej, dość jeszcze świeże, z wyjątkiem skroni i w około oczu, gdzie drobne zmarszczki się żłobiły — mocno się zaczerwieniły.

— Powtórzcie jeszcze raz; jakie to imię? — rzekła.

Mężczyzna chciał ująć rękę trzymającą pończochę z drutami, wyprężoną jakby rozkazem, ale wyrwała mu ją niecierpliwym ruchem.

— Dajcież spokój!

— Nie gniewaj się, moja piękna pani, nie chciałem ciebie obrazić.... A więc, tak! — spotkałem jednego malca, który się nazywa Joël.

— W jakim wieku?

— Ośm, może dziewięć lat.

— Z kędzierzawą głowa?

— Nie przypominam sobie....

— Milutki?

— Naturalnie, tak samo jak inni.

Marta pochwyciła go za ramię.

— Popatrzcie się na mnie!... Musicie sobie przypomnieć!... To imię interesuje mnie.... Czyż nie widzicie, że ze mną się coś dzieje, od kiedyście to imię wymówili?... Znałam jedno dziecko, które się tak nazywało.... Gdzie mieszka ten, o którym mówicie?...

— Nie bardzo blisko Gentioux, które jest mojem miejscem rodzinnem; o pięć czy sześć mil drogi, na zakręcie gościńca.... Widzieliśmy go przelotnie, gdyśmy przechodzili w marcu tamtędy, z jednym z moich towarzyszów.... Szliśmy piechotą do stacyi kolei... Przypominam sobie coś, jakby rodzaj ogródka otoczonego żywopłotem ... Malec tam się bawił.... Mój towarzysz mi go pokazał i rzekł do mnie: „Ten się nazywa Joël; jest synkiem człowieka, który pracuje w kamieniołomach, tam, na górze; podobno, że to przyszło tutaj z Bretanii“.

Dał się słyszeć okrzyk stłumiony:

— Z Bretanii? — Jesteście pewni, że powiedział z Bretanii? Ach! — nie trzeba kłamać przedemną! Wybyście tego nie zrobili! Potrzebuję wiedzieć.... Nie oszukujcie mnie!

Ręka jej drżała na ramieniu murarza.

— Była przy nim mała siostrzyczka, nieprawdaż?

— Słuszna raczej i nie brzydka: trochę podobna do pani....

— Słuszna, mówicie?

— Dosyć. Ładne oczy, błyszczące, jak powierzchnia migocącej wody.

— To Noemi! — rzekła kobieta głosem jak we śnie, jakby ją widziała przed sobą. — Noemi! A oprócz niej?

— Czy pytacie o więcej dzieci?

— Tak.

— Nie widziałem tylko chłopca.

— A dziewczynkę?

— Nie, to był chłopiec....

Marta puściła ramię murarza, a twarz się jej zmieniła.

— A więc to nie oni.... Myślałam... Jakie to myśli człowiekowi przychodzą!..

(Ciąg dalszy nastąpi).

Genewa, 19 czerwca. W tutejszej cerkwi rossyjskiej odbyło się wczoraj nabożeństwo uroczyste na intencyę króla serbskiego Piotra I. Na nabożeństwo przybyli konsul i wicekonsul rossyjski, oraz zamieszkali w Genewie Rossyanie i Serbowie. Duchowny odprawił po nabożeństwie modły błagając Boga o błogosławieństwo dla narodu serbskiego. Król klęcząc, przyjął błogosławieństwo.

Wczoraj w południe przybyli oficerowie ordynansowi króla. Na dworcu powitał ich przyboczny sekretarz króla, poczem oficerowie odjechali do hotelu „Metropole“, gdzie przybrawszy się w uniformy udali się do króla.

Paryż, 19 czerwca. Korespondent pisma *Petit Parisien* rozmawiał z prezydentem gabinetu w Serbii Awakumowiczem, który powiedział, iż król Piotr I. nada Serbii nowy kierunek polityczny. Bezwarunkowo będzie utrzymywał dobre stosunki z Austro-Węgrami, gdyż nie można zapominać o usługach, jakie Austro-Węgry Serbii oddały. Serbia liczy także na życzliwe poparcie Rossyi.

Belgrad, 19 czerwca. Zmiany, które skupczyna uchwaliła w konstytucyi z roku 1888 król sankcyonował. Z dniem dzisiejszym nowa konstytucya wchodzi w życie i król przybywszy do Belgradu złoży na nią przysięgę.

Belgrad, 19 czerwca. Depesza gratulacyjna, wystosowana przez Cesarza Franciszka Józefa do króla Piotra I., wywołała w całej Serbii wielką radość. W kołach rządowych wielkie wrażenie wywołał ten ustęp depeszy, w którym Monarcha Austro-Węgier mówi o popełnieniu przez spiskowców morderstwa. Depesza ta ma być dziś ogłoszoną w serbskim dzienniku urzędowym.

Belgrad, 19 czerwca. Król zamianował ukazem prezydenta, wiceprezydenta i członków rady stanu. Spełniać oni będą swe obowiązki aż do zwyczajnego posiedzenia skupczyny, na którem zostaną w myśl postanowień konstytucyi dokonane wybory nowych członków rady. Dotychczasowi członkowie rady stanu otrzymali dymisyę.

Genewa, 19 czerwca. Król Piotr wyjeżdża stąd dopiero w poniedziałek wieczorem i uda się osobnym pociągiem wprost do Belgradu, nie zatrzymując się w Wiedniu.

Bukareszt, 19 czerwca. Rumunia postanowiła w obec nowego stanu rzeczy w Serbii zająć takie samo stanowisko, jakie zajmują gabinety wiedeński i petersburski.

Potwierdza się wiadomość o złożeniu przez króla Karola godności właściciela szóstego serbskiego pułku piechoty, którego oficerowie byli głównymi sprawcami krwawego zamachu.

Belgrad, 19 czerwca. Deputacya serbskiego zgromadzenia narodowego, złożona z 28 członków, wyjechała do Genewy.

Echa zamachu stanu w Serbii.

O sposobie, w jaki zgładzono króla Aleksandra i jego małżonkę, krążą ciągle nowe jeszcze wersye. Między innemi opowiada specyalny sprawozdawca *Pester Lloyda*, że w rozmowie z wysłanymi dla towarzyszenia królowi oficerami Kosticzem, Gruiczem i Popowiczem, zwrócili się doń oni z prośbą, by ogłosił istotny przebieg katastrofy.

Wtargnąwszy do konaku, opowiadał jeden z oficerów, wpadł nam zaraz w ręce Łazarz Petrowicz, generalny adjutant króla. Kazaliśmy mu, by nas zaprowadził do Aleksandra, chcemy bowiem zmusić go do abdykacyi. Petrowicz począł nas tak wodzić, byśmy nie dostali się do królewskiej sypialni. Tymczasem ozwał się w konaku krzyk i hałas: wywołali go nasi ludzie, rozzbrajano bowiem straże, wśród czego padło kilka strzałów. Porozumieliśmy się po chwili, że Petrowicz chce nas wywieść w pole.

„Nie żartuj, przestrzegłem go, bo zginiesz, jeśli nie wykonasz rozkazu“.

Wówczas Petrowicz dobył rewolweru i wystrzelił z błyskawiczną szybkością ze wszystkich sześciu naboi. Broniąc się, odpowiedzieliśmy oczywiście w podobny sposób — a bylibyśmy nie zrobili mu nic złego, gdyby był usłuchał naszego rozkazu. Wysadziwszy w znany sposób okute drzwi dynamitem, przyczem adjutant pułkownik Naumowicz postradał życie, dotarliśmy do sypialni króla. Była ona pusta. Domyśliliśmy się, że król musi być w sypialni królowej. Ale i tam nie było nikogo; ze szmeru tylko wzdłuż ściany nabraliśmy przekonania, że poszukiwani znajdować się muszą też w pobliżu. Pukając w ścianę wykryli drzwi zakryte tapetami, prowadzące do niszy, gdzie królowa zwykła była rzucać zużytą bieliznę. Tam ukryli się królestwo. Nastąpiła teraz wymiana zdań pomiędzy nami, a królem ukrytym za przegrodą.

Zapukawszy do drzwi zawołaliśmy:

„Aleksandrze Obrenowiczu! abdykuj i podpisz dokument abdykacyjny, który mamy w ręku. Zaręczamy pod oficerskiem słowem honoru, że nic ci się nie stanie i że w spokoju będziecie mogli odejść. Na to król z za drzwi:

„Zaręczam słowem oficerskiem, że zrezygnuję z korony, lecz aktu waszego nie podpiszę“.

Odpowiedzieliśmy:

„Aleksandrze Obrenowiczu, ty nie masz prawa posługiwania się oficerskiem słowem. Więcej niż sto razy oszukałeś nas, łamiąc oficerskie słowo honoru. Wzywamy cię po raz drugi, podpisz abdykacyę i idźcie sobie oboje z Bogiem“.

Król powtórzył słowo w słowo poprzednie oświadczenie.

Wezwaliśmy go po raz trzeci z tym samym jednakże skutkiem.

Wówczas skierowaliśmy rewolwery ku drzwiom tapetowanym i daliśmy salwę. Drzwi wyglądały po niej, jak sito. Wyłamawszy je weszliśmy do środka. Król leżał zabity ośmiu kulami. Draga przykucnąwszy przy nim charczała, dając jeszcze znaki życia. Dobito ją“.

Tak opowiadał Popowicz, jeden z owych trzech oficerów, którzy dla objęcia służby ordynansowej wyruszyli do Genewy do króla Piotra.

Nie podjąłbym się dzisiejszej misyi, kończył sentencyonalnie, gdyby nie przeświadczenie, że spełniłam obowiązek i tylko obowiązek w obec ojczyzny.

* * *

Petersburg, 19 czerwca. *Praw. Wiestnik* ogłasza następujący komunikat:

Tydzień upłynął od krwawego przewrotu w Belgradzie, o którym rząd cesarski — ponieważ w Serbii nie było żadnej prawnej władzy — w oficyalny sposób nie był zawiadomiony. Rząd przestrzegał stanowiska nie mieszania się do wewnętrznych spraw państw bałkańskich, a nie uważał za możliwe porozumiewanie się z naczelnikami rządu, którzy drogą gwałtu doszli do steru władzy. Dlatego Rossya przeczekała burzę, by módz jasne zająć stanowisko w obec tych zajść. Dnia 2 czerwca st. st, na nadzwyczajnem posiedzeniu skupczyny, przyszedł do skutku w prawny sposób wybór ks. Piotra Karageorgiewicza na króla i przywrócony został stan prawny. Król przyjął ofiarowany mu tron, natychmiast po wyborze wysłał telegram do cesarza Mikołaja z prośbą o uznanie go królem i otrzymał pomyślną odpowiedź.

Rząd cesarski, witając wybór nowego monarchy, potomka słynnej dynastyi, i ludu, z Rossyą spokrewnionego, życzy jego rządom powodzenia, lecz musi zaznaczyć, że ufa, iż król Piotr uczyni zadość zasadzie sprawiedliwości i przedewszystkiem zarządzi śledztwo co do strasznej zbrodni, by winni królobójstwa zasłużoną otrzymali karę. Naturalnie nie może cała serbska armia być odpowiedzialną za dokonaną zbrodnię, jednakowoż dla wewnętrznego spokoju w Serbii byłoby niebezpiecznem, gdyby przewrót państwowy, dokonany przez wojsko, uszedł bezkarnie. Zaniechanie ukarania sprawców mogłoby niekorzystnie wpłynąć na stosunki wszystkich państw do Serbii już w zaraniu rządów króla Piotra. Rossya zanosi modły do Boga za spokój duszy przedwcześnie zmarłego króla Aleksandra i prosi o błogosławieństwo dla rządów króla Piotra.

Belgrad 19 czerwca. W obec rozpowszechnionej pogłoski zapewniają ze strony urzędowej, że siostrom królowej Dragi nie skonfiskowano wcale kosztowności, lecz że je tylko w chwili spisywania inwentarza tymczasowo policya zabrała, a później kosztowności te, ogólnej wartości 30.000 franków, oddała.

Belgrad, 19 czerwca. Trzy siostry królowej Dragi i bratanek jej Jerzy Petrowicz przyjechali do Wiednia.

KRONIKA

Lwów, 19 czerwca.

— **Dzisiaj w południe** przedstawiała się JE. Panu Namiestnikowi Andrzejowi hr. Potockiemu deputacya gr. kat. kapituły stanisławowskiej z ks. mitratem Faciewiczem na czele.

— **Szef sztabu generalnego**, generał-zbrojmistrz JE. baron Beck — jak donoszą nam z Gródka — przybył tam we wtorek rano konno ze Szczerca w towarzystwie 50 sztabowych oficerów, powitany u wstępu do miasta przez kierownika starostwa p. Semlera i korpus oficerów miejscowej załogi wojskowej.

Bar. Beck zamieszkał w budynku starostwa, gdzie następnie przedstawili się mu wszyscy urzędnicy starostwa i urzędu podatkowego, duchowieństwo obu obrządków, radca i naczelnik sądu powiatowego p. Janisch z sekretarzem sądowym p. Łepkim, naczelnik urzędu pocztowego p. Kozub, oraz reprezentacya miasta Gródka z burmistrzem p. Bobowskim na czele.

Wieczorem odbył się na cześć bar. Becka korowód z pochodniami, urządzony przez miejscową załogę wojskową, jako też serenada, odegrana przez umyślnie sprowadzoną z Jarosławia orkiestrę 89 p. p.

JE. bar. Beck przez większą część wtorku, jako też we środę przed południem oddawał się pracy, przewodnicząc konferencyi grona oficerów generalnego sztabu.

We środę o godzinie 1 min. 30 po południu odjechał bar. Beck pociągiem pospiesznym do Lwowa, żegnany na dworcu przez kierownika starostwa p. Semlera, naczelnika sądu, burmistrza m. Gródka i korpus oficerów.

— **Wiadomości kościelne.** Archidyecezya lwowska ob. łać. Odznaczony usu Expos. canon. ks. Aleksander Walenta, proboszcz w Grzymałowie.

— **Z Uniwersytetu.** P. Paweł Spanierau Spanier, praktykant konceptowy Namiestnictwa w Gorlicach, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

— **Nowa stacya telegrafu.** Z dniem 25 b. m. otwartą zostanie w Młakach (powiat polityczny Turka) przy istniejącym tamże urzędzie pocztowym stacya telegrafu z ograniczoną służbą dzienną.

— **Przerwa w ruchu kolejowym.** Dyrekcya kolei państwowych w Stanisławowie telegrafuje: Z powodu usunięcia się nasypu zastanowiono ruch towarowych pociągów na linii Teresin-Iwanie puste, między stacyami Wołkowce-Turylcze a Germakówką dnia 18 b. m. na przeciąg 3 dni.

Ruch osobowy będzie utrzymywany podczas trwania przeszkody za pomocą przesiadania się przy pociągach nr. 3854 i 3857.

Pociągi nr. 3853 i 3860 będą kursowały tylko między Teresinem i Borszczowem.

— **Mianowanie.** Dyrektorem szpitala klimatycznego w Zakopanem w miejsce dr. Janiszewskiego zamianowany został dr. Gaik.

Rada miasta Lwowa na odbytem wczoraj posiedzeniu poufnem zamianowała asystentami weterynarzy miejskich pp. Seweryna Frieda i Ernesta Jenknera.

— **Z Tow. historycznego.** Zebranie miesięczne członków odbędzie się w sobotę, dnia 20 b. m., o godzinie 6 w Uniwersytecie. Na porządku dziennym: dr. Aleksander Czołowski „Z bojów kresowych 1694 roku“.

— **Nadzwyczajne** walne zgromadzenie Związku koleżeńskiego byłych seminarzystek i nauczycielek odbędzie się w sobotę, d. 20 b. m., o godzinie 6 wieczorem w seminaryum żeńskiem, ul. Sakramentek 7.

— **Dar.** Krajowe Towarzystwo zaliczkowe urzędników ofiarowało na budowę schroniska dla nauczycielek we Lwowie 50 K.

— **Zabawa ludowa** na dochód gimnazyum cieszyńskiego, odbędzie się staraniem Tow. polskiej młodzieży rękodzielniczej im. Jana Kilińskiego w niedzielę, d. 21 b. m., pod kopcem Unii lubelskiej. Początek o godzinie 3 po południu.

— **W 25-letnią rocznicę** egzaminu dojrzałości z r. 1878 w wyższej Szkole realnej lwowskiej odbędzie się w dniach 11 i 12 lipca b. r. zjazd koleżeński we Lwowie.

Zgłoszenia zechcą koledzy nadsyłać pod adresem: K. Bruchnalski, inspektor szkół miejskich, o ile możności natychmiast.

— **Stan zdrowotny we Lwowie.** Według zgłoszeń, nadesłanych do fizykatu miejskiego, było we Lwowie wypadków w ubiegłym tygodniu: odry 3, szkarlatyny 5 (1 śmiertelny), duru brzusznego 4, desynteryi 2, kokluszu 1, dyfteryi 4, ospy wietrznej 5, influenzy 30.

— **Z Izby sądowej.** Dziś przed południem przed trybunałem sądu przysięgłych, któremu przewodniczy Wiceprezydent sądu krajowego p. Przyłuski, rozpoczęła się rozprawa karna przeciw znanemu artyście-malarzowi p. Stanisławowi Witkiewiczowi, oskarżonemu przez lekarza z Zakopanego dr. Jana Gaika o obrazę czci, popełnionej przez wydanie broszury p. t. „Bagno“. Witkiewicza broni dr. Grek, w imieniu dr. Gaika występuje dr. Aszkenazy.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Helena Bąkowska, uczenica IV roku seminaryum nauczycielskiego, w 19 roku życia; — Matylda hr. Karnicka, w 75 roku życia.

W Zgłobniu, Wincenty Radwan Straszewski, b. właściciel dóbr, w 88 roku życia.

W Krakowie, Feliks Wójcicki, em. oficyał rachunkowy sądu krajowego wyższego, w 80 roku życia.

W Zebrzydowicach, Franciszek Kohout, em. kapelmistrz wojskowy.

— **Burmistrzem** m. Borysławia wybrany został p. J. M. Kornhaber, jego zastępcą p. Pomeranz.

— **Skutkiem ulewy** wezbrał w dniu 14 b. m. w gminie Ciemierzyńce (pow. Przemyślany) potoczek, stanowiący dopływ Złotej Lipy tak silnie, że zalał zupełnie niżej położone chałupy i ogrody. Zniszczeniu uległo około 25 budynków i tyleż ogrodów, kamienie bowiem, pędzone prądem wody, porozbijały ściany domostw, a w ogrodach leży namuł prawie na metr grubości. Z ludzi i bydła na szczęście nikt nie utracił życia.

Dziesięć ubogich rodzin włościańskich pozostało bez dachu i bez środków do życia. Ogólna szkoda wynosi około 4000 K.

△ **Kronika policyjna.** Z zamkniętego mieszkania Maurycego Fischa, przy ul. Słonecznej 16, skradziono wczoraj wieczorem po otwarciu drzwi dobranym kluczem: złoty łańcuszek damski łańcuszkowej roboty ze złotą klamerką, złoty i srebrny zegarek męski, damski złoty zegarek o dwóch kopertach, kolczyki z dyamencikami i dwa złote pierścionki, męski i damski, ogólnej wartości 400 K.

Znaleziono w ulicy Sobieskiego dziś nad ranem drewnianą laskę ze srebrnem okuciem.

P. Maryi G., artystce teatru ludowego, skradziono z mieszkania przy ul. Kochanowskiego 22, dwie poduszki o czerwonym nasypie, złoty medalionik z wizerunkiem Matki Boskiej i monogramem W. S. G., oraz złotą kopertę od zegarka.

Zgubiono: los austr. Banku kredytowego ziemskiego Em. 1880 ser. 2786 nr. 83 i srebrny zegarek damski z wizerunkiem Matki Boskiej.

△ **Mąż się zgubił!** Anna Zubik, żona em. konduktora kolejowego, jawiła się dziś na inspekcyi policyjnej z doniesieniem, że mąż jej Jan wydaliwszy się jeszcze w dniu 14 b. m. z domu, znikł ze Lwowa bez śladu.

Zubik jest średniego wzrostu, blondyn, pociągłej twarzy i ubrany był w czarne ubranie i cylinder.

△ **Umysłowo chorego** mężczyznę Grzegorza Górnikiewicza, szewca, który uzbrojony w kij, napadał dziś przed południem w ulicy Łyczakowskiej przechodniów, oddała policya w opiekę komisaryatowi II. dzielnicy.

△ **Ucieczka umysłowo chorej.** Gitla Schechter z Przemyślan doniosła policyi, że dziś przed południem zbiegła jej we Lwowie umysłowo chora córka Sara.

Schechterówna liczy lat 30, jest blondynką o czerwonej okrągłej twarzy, słusznego wzrostu i ubraną była po miejsku.

— **Konsulem** rossyjskim w Czerniowcach zamianowany został radca stanu w Ministerstwie spraw zagranicznych, p. Aleksander Osypowicz Doliwa Dobrowolski.

— **Odra.** Gra szląska narodowa, mająca na celu bliższe poznanie Szląska, ułożona dla zabawy dzieci, młodzieży i starszych osób przez Józefa Chociszewskiego. Cena 15 fen., z przesyłką 20 fen.

Powyższa gra podaje najważniejsze wiadomości z historyi i geografii Szląska. Znajdujemy tu wzmianki o Mieczysławie I, Bolesławie Wielkim, Krzywoustym, o Kazimierzu Wielkim, Sobieskim i t. d.

Z zasłużonych mężów wymienieni: Lompa, ks. Bogevain, Stalmach, Miarka, ks. Antoniewicz, ks. Damroth, ks. Świeży, kowal Ligoń i t. d.

Tenże autor wydał gry inne, jako to: 1. „Lech“, 2. „Podróż po ziemiach polskich“, 3. „Niebo“. Cena za każdą grę 20 fen.

„Lech“ podaje w zwięzłem streszczeniu historyę Polski, a „Podróż“ ozdobiona mapką Polski i 4 rycinami, jest krótką geografią Polski. Za 60 fen. (75 h.) przesyła się te cztery gry franko. Dla sprzedających z drugiej ręki rabat.

Zamawiać można pod adresem: J. Chociszewski — Gniezno, Gnesen.

— **Pojedynek Risticza w Kaliszu.** Michał Risticz, który zabił adjutanta Petrowicza w Belgradzie, przebywał w swoim czasie, jako oficer rossyjskich huzarów w Kaliszu. Miał tam wypadek, który obecnie przypomina *Kuryer Warszawski.* Rzecz się tak miała:

„W handelku przy szampanie siedziało wesołe towarzystwo, a w towarzystwie tem znajdował się także Michał Risticz, przyszły królobójca. Pan ten, widząc przy sąsiednim stoliku kilku obywateli polskich, zaczął w najpospolitszych słowach wymyślać na społeczeństwo polskie. Napróżno koledzy oficerowie zwracali mu uwagę na nietaktowność takiego postępowania, p. Risticz krzyczał i pluł coraz więcej. — Wtedy to zbliżył się do niego p. Przemysław Kobierzycki, właściciel dóbr, położył przed nim na stole bilet wizytowy i zażądał, aby Serb w ciągu 2 minut odwołał słowa obelżywe, ciśnięte w twarz społeczeństwu polskiemu.

Po upływie 2 minut Risticz, który nie chciał cofnąć obelgi, otrzymał tak silny policzek, że spadł z krzesła i znalazł się pod stołem. — Przyszło naturalnie do pojedynku. Broń: szable; miejsce: lasek pod Szczypiornem.

Na znak dany przez superarbitra i po pierwszem złożeniu, Przemysław Kobierzycki, rębacz nad rębacze, wytrącił młynkiem Risticzowi szablę i krzyknął: „Podnieś, błaźnie!“ Risticz podniósł w pokorze i walka zaczęła się na nowo. Po kilku sekundach rąbaniny, szabla po raz drugi wylatuje z rąk królobójcy, a Kobierzycki powtarza słowa: „Podnieś błaźnie!“ Serb podnosi i po raz trzeci powtarza się ta sama scena, ale Risticz już po raz czwarty nie próbował walki. Wziął nogi za pas i drapnął. Zdumionym sekundantom przedstawił się widok zabawny: przyszły królobójca pędzi jak zając, za nim zaś goni Kobierzycki i płazuje go szablą bez litości, a w końcu bierze za kołnierz, zgina głowę do ziemi i mówi: „Pocałuj ziemię, bo łeb zetnę!“ Risticz widząc, że to nie przelewki, bez wahania spełnił żądanie.

Oficerowie, którym serbskie zawadyactwo oddawna się już nie podobało, zażądali oczywiście natychmiast od Risticza, aby pułk opuścił, — a gdy tego uczynić nie chciał, zagrozili, że cały korpus oficerski w ciągu 24 godzin poda się do dymisyi. To poskutkowało“.

Kronika prowincyonalna.

— **Przemyśl.** *(Czyn obłąkanej).* Przed kilku dniami udusiła w tutejszym szpitalu umysłowo chora Ryfka Katz swe nowonarodzone dziecię. Ze szpitala odstawiono ją do więzienia śledczego tutejszego sądu obwodowego.

— **Tarnopol.** *(Zasypana na śmierć).* Włościanka w Zaściance, Katarzyna Chanulak, kopiąc onegdaj w polu glinę, została tak nieszczęśliwie w czasie pracy zasypana urwiskiem ziemi, że na miejscu wyzionęła ducha.

— **Cieszanów.** *(Usiłowane morderstwo).* Do więzienia śledczego tutejszego sądu powiatowego odstawiono w tych dniach włościanina z Dzikowa, Antoniego Nieckarza, który usiłował pozbawić życia swego nieślubnego syna, nalawszy mu w usta spirytusowego octu.

— **Brody.** *(Katastrofa budowlana).* W nocy z poniedziałku na wtorek, w domu Natana Naglera przy ul. Korzeniowskiego runęło nagle całe sklepienie w mieszkaniu suterenowem, zabijając mieszkającą tam Pesię Hecht i dwóch mężczyzn, którzy krytycznej nocy u niej nocowali.

— **Borysław.** *(Pożar).* We wtorek w czasie gwałtownej burzy uderzył piorun w wieżę nad szybem wybuchowym „Syryusz“ na Potoku, będącym własnością pp. Bogusza i Fibicha i wzniecił pożar. Ofiarą płomieni mimo energicznej akcyi ratunkowej padły zabudowania i urządzenia szybu „Syryusz“ a nadto dwa zbiorników nafty.

Notatki literacko-artystyczne.

(s. b.) **Popis** szkoły śpiewu p. Zofii Kozłowskiej, który odbył się we wtorek wobec zapełnionej doszczętnie sali Domu narodnego, pozostawił obecnym wrażenie nader sympatyczne. W pierwszym rzędzie dowiódł on — a to rzecz w szkole chyba najważniejsza — że p. Kozłowska jest nie tylko wytrawną nauczycielką, ale także osobą niezwykle muzykalną, której dążeniem obok wzorowego rozwinięcia głosów jest w równej mierze prawdziwie muzykalne wykształcenie oddanych jej pieczy uczenic. Pod tym względem szło wszystko jak w najlepiej zaranżowanym koncercie gotowych zupełnie śpiewaczek, najmniejszej chociażby usterki w tekście, rytmie lub intonacyi nie było.

P. Kozłowska kształci zresztą z tą samą gorliwością materyał głosowy, z jaką pracuje nad techniką śpiewu. Nie tylko najbardziej zaawansowane uczenice, których technika prawie zupełnie już gotowa, jak panie: Kubalówna, Żółkiewska i Steffel, ale i początkujące jeszcze, żeby wymienić tylko p. Wieńkowską, Sipanek (doskonałą arfinistkę naszego teatru) i Penotówną wykazały materyał bardzo ładny, szkolony racyonalną metodą. Można mieć wszelką nadzieję, że p. Kozłowska wykształci nie tylko cały szereg doskonałych amatorek-śpiewaczek, w życiu muzycznem większego miasta tyle potrzebnych, ale że także nie jeden talent, o którym później będziemy mówić więcej, jej pracy zawdzięczać będzie pierwsze wprowadzenie w krainę sztuki.

(z. s.) **O projekcie** „Wydawnictwa obrazkowego“, podjętego przez prof. Amborskiego, wspominaliśmy już na tem miejscu, dziś zaś witamy ukazanie się na widok publiczny pierwszej seryi popularnej publikacyi, obejmującej na początek „Żywot Jezusa Chrystusa“.

Składa się ona z 12 kolorowych, poprawnie narysowanych i namalowanych, a starannie odbitych w drukarni Ludowej obrazków, pod którymi umieszczono objaśnienie ich treści. Barwny cykl znaleźć powinien rozpowszechnienie wśród mas najszerszych, prócz bowiem udatnego wykonania, zadowolić mogącego nawet wybredniejsze wymagania, odznacza się niezwykłą taniością. Karta (jak powiedzieliśmy wyżej) z 12 obrazków złożona, kosztuje tylko 6 halerzy. Nęci oko układem i farbami, rozbudza zaś tekstem ciekawość, zamieniając widza w czytelnika. Tym sposobem staje się czynnikiem cywilizacyjnym, wiadomo bowiem oddawna, że gdzie książka nie dotrze, wciśnie się obrazek, a gdzie się wciśnie, roznieca jasne promienie oświaty.

Kierownik przedsiębiorstwa zamierza w dalszym ciągu wydawać inne serye, pomieścić mające w sobie w podobnych „planszach“ dzieje Starego i Nowego Testamentu, Żywoty świętych, historyę narodu, portrety wodzów sławnych, wizerunki zasłużonych mężów i niewiast, powiastki moralne, ilustracye do życia zwierząt, zbóż, roślin i t. p. Stara się nadto, przy odpowiedniem porozumieniu, dla znacznej części swoich przyszłych kart obrazkowych o aprobatę Rady szkolnej, uznającej w wydawnictwie środek ułatwiający naukę poglądową w szkołach ludowych.

Ładnej i pożytecznej publikacyi, wykonanej przez polskiego artystę (p. Winterowskiego), drukowanej w miejscowym typograficznym zakładzie, dzielnie współzawodniczyć mogącej z obcemi nam wydawnictwami, poświęconej przeważnie rzeczom swojskim i rodzimym, a bajecznie taniej życzymy powodzenia, na które ze wszechmiar zasługuje.

Obok seryj pomieszczonych na jednej karcie, wydawnictwo wprowadziło również bardzo praktyczny system „parawanikowy“, używany niejednokrotnie w tego rodzaju nakładach.

Paderewski przybędzie do Warszawy, gdzie raz tylko jeden grać będzie w Filharmonii; z Warszawy udaje się wielki artysta na *tournée* koncertowe do Ameryki. W Warszawie dyrekcya teatru korzystając z pobytu Paderewskiego zamierza wznowić „Manru“ w najlepszej obsadzie. Już dzisiaj olbrzymi jest popyt za biletami na koncert.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Jutro w piątek, po cenach dramatu po raz dziesiąty „Druciarz“, operetka w 3 aktach Fr. Lehárda.

W sobotę po raz piąty i przedostatni „Na dnie“, sceny z życia aktów cztery Maksyma Gorkijego.

W niedzielę po południu o godzinie pół do 4 po południu po raz dziesiąty „Panna służącą“, komedya w 3 aktach P. Bilhaud i M. Hennequina.

W niedzielę o godzinie pół do 8 wieczorem po raz czwarty „Klejnocik“, operetka w 3 aktach Landesberga i Steina, muzyka M. Reinhardta, przekład A. Kitschmana.

Repertuar letniego teatru ludowego (ul. Kochanowskiego 23).

W sobotę „Rinaldo Rinaldini“, sztuka w 8 obrazach z włoskiego.

W niedzielę o godzinie pół do 4 po południu „Dom otwarty“, komedya w 3 aktach M. Bałuckiego;

wieczorem o godzinie 8 „Krawiec arystokrata“, wodewil ze śpiewami w 5 aktach, muzyka Fr. Słomkowskiego.

POŻEGNANIE JE. ANDRZEJA HR. POTOCKIEGO z Wydziałem krajowym.

W dniu dzisiejszym o godzinie 10 minut 30 przed południem przybył JE. Pan Namiestnik Andrzej hr. Potocki z gmachu c. k. Namiestnictwa do pałacu Sejmowego, celem pożegnania się z Wydziałem krajowym, na czele którego stał jako Marszałek krajowy przeszło półtora roku.

Najprzód pożegnał się JE. Pan Namiestnik z członkami Wydziału krajowego w sali obrad, w której zebrani już byli na zwykłą sesyę. Pożegnanie to miało charakter nader serdeczny.

W tym samym czasie zebrali się wszyscy urzędnicy Wydziału krajowego w wielkiej sali Unii lubelskiej. Po krótkiej chwili wszedł JE. Pan Namiestnik i pożegnał zgromadzonych mniej więcej w następujące słowa:

Bardzo niedawne to czasy, bo zaledwie półtora roku, jak objąłem stanowisko Marszałka krajowego.

Czas ten przy pracy zeszedł tak szybko, że zdaje mi się, iż dopiero wczoraj stanąłem na czele urzędników Wydziału krajowego.

Żałuję, iż stosunki tak się ułożyły, że nie było mi danem dłużej z Panami pracować.

W tym krótkim przeciągu czasu dobre mniemanie o urzędnikach Wydziału krajowego, jakie zawsze miałem — tylko podniosło się i spotęgowało.

U wielu z Panów znalazłem tak wybitne zdolności i taki zasób pracy, iż zaszczytem było dla mnie stać na czele takiego grona urzędników, a dla wielu z Panów mam głęboki szacunek i prawdziwe przywiązanie.

Przyznaję, że niektóre oddziały, zwłaszcza rachunkowy, wymagają powiększenia sił, — chciałem w roku bieżącym rzecz tę przeprowadzić, nie wątpię jednak, że mój następca, który tak dokładnie zna wszystkie potrzeby i warunki Wydziału krajowego, pójdzie niezawodnie w tym kierunku.

Żegnając dziś Panów, proszę, abyście o tym, który stał na Waszem czele przychylne i dobre zachowali wspomnienie.

W odpowiedzi przemówił imieniem urzędników, szef biura prezydyalnego, radca Wydziału krajowego, dr. Józef Ekielski w te słowa:

Dostojny Panie Namiestniku, a dla nas na tę chwilę jeszcze Panie Marszałku!

Dzięki przedewszystkiem za tę darowaną nam chwilę. Pozwala nam ona podziękować i pożegnać się z Waszą Ekscelencyą.

Dziękujemy za przewodnictwo i najwyższe zwierzchnictwo nad nami. Trwało ono krócej, niż Wasza Ekscelencya myślałeś, niż myśleli i spodziewaliśmy się wszyscy. Żegnamy Cię Ekscelencyo z żalem, bo choć czas Twego urzędowania był krótki, wystarczył, by poznać i nauczyć się cenić w Waszej Ekscelencyi zwierzchnika sprawiedliwego, bezstronnego, przodującego wszystkim osobistym przykładem pracy i poczucia wysokich obowiązków, wyrozumiałego, gdzie się godziło i z sercem na właściwem miejscu.

Słowa, co tylko do nas skierowane, są odbiciem tego wszystkiego; dziękujemy Waszej Ekselencyi za nie, dziękujemy za wyrażone nam zadowolenie, a prosimy o wiarę, że leżało w naszych intencyach i usiłowaniach, by pełniąc swe obowiązki, zaskarbić sobie uznanie Waszej Ekscelencyi.

Wdzięczność ma za sobą pokrewne uczucia. Siłą ich stawiamy prośbę: Racz Wasza Ekscelencyo przyjąć od nas najszczersze życzenia na nowy okres życia, na nową godność, na nową drogę. — Niby to droga nowa, a jednak nie nowa. Inne środki, odmienne nieco środowisko, ale cel zawsze jeden i ten sam, cel przekazany z odległych lat przez odległe pokolenia, odziedziczony, objęty, cel, któremu Wasza Ekscelencya oddałeś najpiękniejsze lata, któremu oddałeś się cały i oddajesz się dalej.

Racz więc Ekscelencyo przyjąć nasze najszczersze życzenia, pójdą one za Waszą Ekscelencyą po za ten gmach, w dal życia i jego zmian, da Bóg zawsze pomyślnych dla Ciebie Ekscelencyo i rodziny; my zaś prosimy jeszcze, byś raczył w pamięci zostawić miejsce i dla nas, dla nas, którzyśmy pierwsi pod Twojem pierwszem przewodnictwem na szerszej życia publicznego widowni.

Następnie JE. Pan Namiestnik pożegnał się osobiście z wieloma urzędnikami, znajdując dla każdego jakieś serdeczne słowo.

* * *

Po tem pożegnaniu przyjął JE. Andrzej hr. Potocki w swem dawnem biurze marszałkowskiem całą dyrekcyę Banku krajowego, która przybyła również pożegnać swego dotychczasowego najwyższego zwierzchnika. Przybyli pp. prezes Rady nadzorczej Hipolit Bochdan i członkowie dyrekcyi dr. Alfred Zgórski, dr. Wacław Domaszewski, Radca Dworu Kazimierz Laskowski, oraz syndyk Banku dr. Tadeusz Sołowij.

Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie z dnia 18 czerwca b. r.).

Wczorajsze posiedzenie otworzył prezydent dr. Małachowski po godz. 7 wieczorem.

Po odczytaniu pisma zapraszającego Radę na Zlot sokoli i udzieleniu pp. Lerskiemu i Jonaszowi dwumiesięcznych urlopów, r. dr. Holzer postawił nagły wniosek z wezwaniem do magistratu, aby do miesiąca wypracował i przedłożył Radzie regulamin służbowy dla stróżów kamienicznych. Wniosek ten, wywołał znany wypadek mordu przy ul. Kościuszki.

Po krótkiej dyskusyi Rada wniosek dr. Holzera jednogłośnie uchwaliła.

Z kolei po załatwieniu kilku spraw czysto administracyjnej natury r. prof. Dzieślewski referował sprawę budowy kolei Lwów-Stojanów.

Po krótkiej dyskusyi uchwaliła Rada w myśl wniosków referenta: 1. delegować do komisyi reambulacyjnej pp. Blumenfelda, Dzieślewskiego i Riedla, 2. żądać przejazdu na Żółkiewskiem, 3. odszukać projekt inżyniera Rungego co do przełożenia wału kolejowego na Żółkiewskiem po za miasto, 4. oświadczyć się przeciw prowadzeniu kolei tej przez Podzamcze, 5. wybrać do rewizyi trasy pp. dr. Lisiewicza, dr. Maryańskiego, dr. Rutowskiego i Szajera.

Następnie na wniosek komisyi wodociągowej uchwalono zgodzić się na zaprowadzenie wodociągu do Kulparkowa, postawiono jednak za warunek, aby Wydział krajowy postarał się o to, by nie opodatkowano tego wodociągu jako przedsiębiorstwa przemysłowego.

Do losowania posagu w kwocie 2100 kor. z fundacyi Boczkowskiego, które się odbędzie 13 lipca uchwalono dopuścić 51 dziewcząt.

Na tem zamknął prezydent dr. Małachowski posiedzenie jawne, zarządzając tajne.

Na posiedzeniu tajnem uchwaliła Rada pozostawić dyrektora rzeźni p. Gottlieba, który z powodu procesu karnego o przypadkowe zastrzelenie człowieka pozostawał na przymusowym urlopie, nadal na stanowisku dyrektora rzeźni miejskiej, a zarazem stabilizować go na tem stanowisku.

Morderstwo dwóch kobiet przy ulicy Kościuszki.

Lwów, 19 czerwca.

△ Wczoraj około godziny 5 po południu, gdy numer *Gazety Lwowskiej* z ostatniemi wiadomościami w sprawie potwornej zbrodni opuszczał już prasy drukarskie, przedostała się nagle z poza murów budynku aresztów policyjnych pierwsza lakoniczna wiadomość: „Wierzchołek przyznał się do zbrodni!...“

Wiadomość, podawana z ust do ust, obiegła wkrótce całe miasto, wywołując wszędzie silne wrażenie, tem bardziej, że dotychczasowe wyniki dochodzeń policyjnych i śledztwa sądowego nie wróżyły wcale pomyślnego rozwiązania zagadki: „kto jest mordercą?...“

Ambicya, energia i spryt szefa bezpieczeństwa publicznego, starszego komisarza policyi p. Kreinera, który z całem poświęceniem wziął się do badania tej tajemniczej od samego początku sprawy, dokazały jednak swego...

Dziś bowiem powiedzieć możemy, że sprawiedliwości stanie się zadość, morderca lub mordercy nie ujdą bezkarnie!...

Sprawozdawca nasz, któremu redakcya powierzyła referat tej sprawy, przyniósł nam o niej w dalszym ciągu następujące szczegóły:

* * *

Aresztowany w Przemyślu w nocy ze środy na czwartek Józef Wierzchołek — jak z toku przeprowadzonych przez agenta Finkelsteina, dochodzeń wynika — przybył tam we wtorek w południe ze Lwowa. Anne, zadził przedewszystkiem swą siostrę i odwiedził mężną za robotnikiem w dyrekcyi inżynieryi wojskowej Siedlakiem, w jej mieszkaniu przy ul. Bocianiej l. 17. Gdy po przywitaniu, siostra zwróciła mu uwagę na opłakany stan jego garderoby, Wierzchołek, nie pożegnawszy się, odszedł.

Wieczorem dopiero spotkał się z drugim swym szwagrem Wesołowskim, robotnikiem w młynie Fraenkla, na którego czekał, gdy wychodził z roboty.

Obaj szwagrowie udali się do restauracyi Mojżesza Sticha „Pod słońcem“, gdzie Wierzchołek napisał kartkę korespondencyjną, zawiadamiającą żonę, że wyjechał ze Lwowa w poniedziałek wieczorem do Przemyśla na robotę. Kartkę tę, którą napisał jedynie w tym celu, aby mieć dowód swego *alibi* w krytycznej nocy, zaadresował do swej żony na ręce dozorcy realności przy ulicy Sykstuskiej l. 19, z którym od dawna łączyły go stosunki ścisłej przyjaźni.

Gdy wreszcie szwagrowie po sutej libacyi wyszli z szynkowni, Wierzchołek zaniagle Wesołowskiemu z oczu i dopiero nazajutrz, we środę rano spotkał się z nim ponownie, oświadczając, że ubiegłej nocy zanocował u jednego ze swych dawnych znajomych.

We środę w nocy po dłuższych poszukiwaniach przytrzymał go wreszcie na zaleceniu agent policyi lwowskiej Finkelstein i zakutego w łańcuszki przy pomocy żołnierza policyi przemyskiej odstawił wczoraj rano do Lwowa.

* * *

Wczoraj w południe nadeszła z Przemyśla do Lwowa depesza, że porzucone przez Wierzchołka zegarek złoty i pulares z kwotą 68 koron zostały znalezione w Sanie. Rzeczy te przywiózł do Lwowa wieczorem jeden z żołnierzy policyi przemyskiej.

* * *

Wierzchołek badany w tutejszych aresztach policyjnych na przemian przez sędziego śledczego dr. Wasunga i starszego komisarza p. Kreinera wypierał się początkowo wszelkiej winy. Ostatecznie, gdy mu przedstawiono nadeszły z Przemyśla telegram, że w chwili znaleziono porzucone przez niego w [illegible] jego eskortowania złoty zegarek i pulares z kwotą 68 koron, oraz okazano mu nóż zbroczony krwią ofiar, Wierzchołek dotychczas spokojny, trzęsąc się jak w febrze, zawołał: „Ja tylko, Ja nie mordowałem!.. To on.... rabowałem....

Po tem wyznaniu przedstawił Wierzchołek historyę zbrodni mniej więcej następująco:

Przed kilku dniami spotkał się ze swym znajomym Karolem Ostrowskim, b. lokajem u dr. Weinsteina, z którym służyli razem w realności przy ul. Kościuszki l. 5. Obydwaj biadali nad swym losem i brakiem pieniędzy. W czasie ich rozmowy wyłoniła się myśl przyjścia w łatwy sposób w posiadanie znaczniejszej gotówki, któraby ich dotychczasowe życie znośniejszem. Aby to postanowili za wszelką cenę dostać się do mieszkania znanej im Orange'owej, by zawładnąć jej majątkiem, który spodziewali się znaleźć w ogniotrwałej kasie. Od postanowienia do wykonania czynu upłynęło zaledwie dwie dni kilka.

W poniedziałek w południe spotkawszy się znowu, udali się na pl. Rybi, gdzie u jednego z tamtejszych handlarzy starzyzny zakupili dwa noże za 80 hal. Uzbrojeni w ten sposób na wszelki wypadek, przybyli w tego dnia wieczorem przed godziną 10 do realności przy ul. Kościuszki l. 5, skryli się w piwnicy, wyczekując stosownej chwili. Po północy wyszli z kryjówki i udali się pod

drzwi mieszkania Orange'owej. Ostrowski zapukał do drzwi, a gdy śpiąca w pierwszym pokoju Spinnerówna, trzymając w ręku zapaloną świecę, na wiadomość, iż jest do pani Orange'owej depesza, otworzyła drzwi, wtargnęli obaj przemocą do kuchni.

Ostrowski w mgnieniu oka chwycił Spinnerównę za gardło i powalił na łóżko. Spinnerówna wydała przeraźliwy okrzyk, lecz w tej chwili zadał jej Ostrowski nożem trzy pchnięcia w szyję, poczem przydusiwszy kolanami, poderżnął gardło. — Wśród ciemności ruszyli obaj do drugiego pokoju, gdzie pogrążona w głębokim śnie, leżała Orangeowa. Nie namyślając się wiele, Ostrowski jednem cięciem noża zadał i jej śmiertelną ranę.

Sprzątnąwszy w ten sposób ze świata dwie kobiety, zaświecili świecę i wyjętymi z pod poduszki, leżącej na łóżku Orangeowej, kluczami, otworzyli ogniotrwałą kasę. Wyrzuciwszy na podłogę wszelkie wartościowe papiery, weksle i książeczki galicyjskiej Kasy oszczędności, zabrali jedynie znajdującą się w kasie gotówkę. Wychodząc z mieszkania, przeszukali jeszcze kufer Spinnerównej i zabrali znajdujące się w nim zegarek złoty z łańcuszkiem i złotą obrączkę.

Po dokonaniu zbrodni opuścili miejsce mordu, wychodząc na ulicę przez bramę, którą otworzył im stróż Radziewicz.

Prosto z miejsca popełnienia zbrodni udali się na ulicę Gródecką, gdzie umywszy ręce w przydrożnym rowie, podzielili się łupem i Wierzchołek tytułem łupu otrzymał złoty zegarek i 100 K. gotówką.

Tego samego dnia rano wyjechał Wierzchołek do Przemyśla.

* * *

Na podstawie złożonych przez Wierzchołka zeznań, starszy komisarz policyi p. Kreiner polecił agentom śledzić i aresztować spólnika Wierzchołka. Do późnej jednak nocy nie schwytano go.

* * *

W ciągu dnia wczorajszego aresztowała policya żonę Wierzchołka, która we środę rano wysłała ze Lwowa do Przemyśla pod adresem męża depeszę, ostrzegającą, że jest „poszukiwany w sprawie Orange'owej" — oraz dozorcę realności przy ul. Sykstuskiej l. 19 pod którego adresem nadeszła z Przemyśla kartka korespondencyjna, pisana przez Wierzchołka do żony.

* * *

Wierzchołek przez kilka miesięcy aż do dnia 1 marca b. r. był dozorcą realności przy ul. Kościuszki l. 5. Obecnie był bez zajęcia i mieszkał z żoną „kątem" w jednem z pomieszkań suterenowych realności przy ul. Skarbkowskiej l. 33.

* * *

Przed gmachem, w którym mieszczą się areszta miejskie, gromadziły się przez cały dzień wczorajszy do późnego wieczora tłumy publiczności, które każdego eskortowanego przez stójkowego aresztanta, upatrując w nim mordercę, witały okrzykami: „Na hak z nim! na hak!"

Sceny takie powtarzały się niemal co chwila, tem bardziej, jeżeli się zważy, że we Lwowie tak zwany w narzeczu złodziejskiem policyjny „zuwachs" dochodzi nieraz dziennie do 100 osób.

Wieczorem około godziny 8, gdy jeden z pieszych stójkowych eskortował notowanego złodzieja Marcina Winuickiego z aresztów policyjnych do więzienia śledczego sądu krajowego karnego, tłum złożony z około 2000 osób, sądząc, że eskortowany więzień jest mordercą Orange'owej i Spinnerówny, uderzył nagle obok teatru miejskiego na więźnia i usiłował wykonać na nim doraźną sprawiedliwość. Policyantowi konnemu który przyszedł z pomocą eskortującemu żołnierzowi udało się dopiero przy nadzwyczajnych wysiłkach odprowadzić więźnia cało do gmachu sądu krajowego karnego.

* * *

Wczoraj wieczorem w pomieszkaniu Radziewicza przy ulicy Kościuszki l. 5 przeprowadzono rewizyę domową. Znalezioną kurtkę z plamami podejrzanej natury, fartuch i kaftanik damski, wzięto w przechowanie. Wczoraj wieczorem aresztowano także żonę Radziewicza.

* * *

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że dziś przed południem został aresztowany na Wałach hetmańskich, drugi według zeznań Wierzchołka sprawca mordu, Karol Ostrowski.

OSTATNIA POCZTA

B. Namiestnik Leon hr. Piniński, opuszczając swe stanowisko, wystosował do Wydziału krajowego następujące pismo: „Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej pismem odręcznem z d. 8 czerwca b. r. na własną prośbę uwolnić mnie z urzędu c. k. Namiestnika król. Galicyi i Lodomeryi z W. Księstwem Krakowskiem. Opuszczając zajmowane dotąd stanowisko c. k. Namiestnika poczytuję sobie za obowiązek wyrazić Wydziałowi krajowemu najserdeczniejsze podziękowanie za łaskawe, życzliwe poparcie, jakiego w dotychczasowej działalności mojej przy każdej sposobności ze strony Wydziału krajowego doznawałem".

Podobne pismo wystosował hr. Piniński także do innych wyższych władz i instytucyj.

Poseł na Sejm krajowy z kuryi większych posiadłości, byłego obwodu brzeżańskiego, Stanisław Wybranowski, w piśmie wystosowanem do Marszałka kraju, złożył swój mandat poselski, z powodu złego stanu zdrowia.

Z Wiednia telegrafują do *Czasu*, że gdyby rokowania z Czechami co do prowizoryum budżetowego ostatecznie się rozbiły, Rząd pod koniec b. m. odroczy Izbę, aby na podstawie §. 14 tymczasowy budżet aktywować. Izba zwołaną by została w takim razie dopiero około połowy lipca i Rząd starałby się przeprowadzić przynajmniej taryfę celną.

Grazer Tageblatt donosi, że prowizoryum budżetowe spotyka się z opozycyą nie tylko ze strony Czechów, ale także ze strony południowych Słowian. Wprawdzie niema dotąd formalnej ze strony ich klubu uchwały, jednakże istnieje zamiar, przez wniesienie całego szeregu wniosków nagłych udaremnić dyskusyę.

Wedle informacyi *Polit. Corr.* cesarz Wilhelm spotka się w ciągu lipca z królem szwedzkim Oskarem.

Prywatna depesza z Petersburga donosi o schwytaniu w Kijowie jednego z głównych przewódców stronnictwa rewolucyjnego w Rossyi, za którym już od dawna śledziła policya, niejakiego Grygorya Gerszunia. Przewieziono go pod silną eskortą do Petersburga.

Watykański korespondent *Polit. Corr.*, zapewnia ponownie, że Ojciec św. nie przyjmie prezydenta Loubeta podczas jego pobytu w Rzymie, i tak dalej pisze: Leon XIII. wyraziwszy w tej mierze niezłomne swoje postanowienie miał powiedzieć: „Jedyny to praktyczny protest, jakiego możemy użyć w danych warunkach. Zaniechawszy go, zaprzeczylibyśmy sami naszym prawom, naszej powadze!"

W kołach watykańskich przypuszczają, że ten krok Leona XIII., nieoddziała bynajmniej niepomyślnie na stosunki Francyi ze Stolicą Apostolską. Watykan nie odwoła nuncyusza z Paryża i nic nie przedsięweźmie, co mogłoby doprowadzić do zerwania z Francyą. Od pierwotnego zamiaru poruszenia w najbliższej alokucyi stosunków kościelnych we Francyi,—Papież, jak twierdzą, odstąpił.

Włoskie przesilenie ministeryalne jeszcze nie jest załatwione. Dawny premier Zanardelli uchodzi za przyszłego premiera, chociaż *Cor. della Sera* sądzi, że powinien być nim Giolitti. Na wszystkich jednak listach obiegających od dni kilku figuruje Zanardelli jako prezes.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Stanisławów, 19 czerwca. Dyrekcya kolei państwowej telegrafuje: Z powodu ponownego usunięcia się nasypu między stacyami Germakówką a Iwaniem pustem wstrzymano aż do odwołania ruch ogólny na część szlaku Borszczów-Iwanie puste, linii Teresin-Iwanie puste.

Rada państwa.

Wiedeń, 19 czerwca. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby Rząd wniosł projekt ustawy w sprawie nabycia austryackich linij pierwszej kolei węgiersko-galicyjskiej. P. Giżowski i tow. interpelują w sprawie zniesienia należytości za doręczanie pism urzędowych i w sprawie używania funduszów, które jeszcze z poboru tej należytości wpłyną.

P. Kramarz, przewodniczący komisyi podatkowej wnosi, aby uchwaloną przez komisyę ustawę w sprawie przyznania na dalszych lat 10 uwolnienia od podatków domów we Lwowie, przyznanych do przebudowy, traktować w drodze nagłej. Izba uchwaliła ten wniosek. Po referacie p. Byka, który ustawę polecał do przyjęcia, uchwalono ustawę bez dyskusyi w drugiem i trzeciem czytaniu.

Następnie przystąpiono do dalszego ciągu dyskusyi generalnej nad ustawą o kolejach lokalnych.

Przesilenie gabinetu na Węgrzech.

Budapeszt, 19 czerwca. *Węg. Biuro Koresp.* donosi: Sprawa utworzenia nowego gabinetu w ciągu dnia wczorajszego nie postąpiła naprzód, raczej się cofnęła, gdyż nawet te osobistości, które warunkowo przyrzekły, iż przyjmą ofiarowane im teki, przyrzeczenia swe cofnęły. Nadzieja, iż Wekerle przyjmie tekę ministerstwa skarbu, nie ziściła się, ponieważ i on, ze względu na panujące stosunki, przyjęcia teki odmówił. Również odmówił przyjęcia teki Hieronym, który miał zostać ministrem handlu i inne osoby. Utworzenie więc gabinetu przez hr. Tiszę napotyka na większe trudności, niż pierwotnie sądzono.

Hr. Apponyi oświadczył, iż nie ma żadnych powodów do złożenia godności prezydenta Izby poselskiej.

Budapeszt, 19 czerwca. *Węg. Biuro Koresp.* donosi, że hrabia Tisza konferował wczoraj i onegdaj z wybitnymi parlamentarzystami. Konferencye te wykazały pewne różnice, tak, że nie przyszło do formalnego ofiarowania tek i tem samem nie mógł nikt ich odrzucić. Nieprawdziwą jest więc wiadomość o rozbiciu się rokowań, gdyż na razie chodziło tylko o ogólne zoryentowanie się, w jaki sposób przeprowadzić sanacyę krytycznego położonia parlamentarnego.

Hr. Tisza wieczorem wyjechał do Wiednia, aby zdać Najj. Panu sprawę z przebiegu rokowań. Gen. Fejervary wyjechał do Wiednia wczoraj po południu.

Budapeszt, 19 czerwca. Hr. Albert Apponyi oświadcza, że nie złożył prezydyum Izby posłów sejmu węgierskiego, ponieważ nie uważa za stosowne przedsiębrać jakichkolwiek kroków przed utworzeniem się nowego gabinetu.

Wiedeń, 19 czerwca. Przybyli tu baron Fejervary i hr. Stefan Tisza. Baron Fejervary był o godzinie 9 rano u Najj. Pana na przeszło jednogodzinnej audyencyi. Następnie przyjęty był Stefan hrabia Tisza, który oświadczył Monarsze, że nie jest w stanie złożyć gabinetu i składa powierzoną sobie misyę, ponieważ u większości natrafia na trudności.

Wiedeń, 19 czzrwca. Jak się dowiaduje *Biuro korespondencyjne* wniesie Rząd projekt ustawy w sprawie nabycia austryackich linij pierwszej węgiersko-galicyjskiej kolei żelaznej i węgierskiej kolei zachodniej. Nabycie tych kolei, będących już w posiadaniu Państwa, które ruch na tych liniąch prowadzi, nie jest upaństwowieniem w duchu polityki komunikacyjnej, lecz konsekwencyą przedsięwziętego już przed kilku laty kroku. Sumy potrzebne na nabycie tych kolei mają być uzyskane przez wydanie renty koronowej,

Wiedeń, 19 czerwca. *Fremdenblatt* pisze: Doniesienie, jakoby nową ustawę wojskową o zaprowadzeniu dwuletniej służby w wojsku, oba Rządy już omówiły i miały wkrótce wnieść ją do parlamentów, jest przedwczesne. Wprawdzie projekt nowej ustawy jest wygotowany, ale obradują jeszcze nad nim w Ministerstwach fachowych, a czas wniesienia go zawisł od rozwikłania sytuacyi na Węgrzech. Projekt ustanawia kilkoletni czas przejściowy, konieczny ze względu na reorganizacyę całej artyleryi, dalej z powodu zwłoki, jakiej doznala na Węgrzech sprawa podwyższenia kontyngentu rekruta, w końcu ze względów czysto technicznych. Naturalnie cała reforma opiera się na podwyższeniu liczby rekrutów. Koniecznem więc jest, aby odpowiednia ustawa została przyjęta.

Tryest, 19 czerwca. Wczoraj wieczorem zawaliło się rusztowanie na pewnej budowie, przyczem 4 robotników odniosło ciężkie skaleczenia.

Warszawa, 19 czerwca. *(Tel. pryw.)*. Trumnę ś. p. Jana Karłowicza wnieśli na karawan literaci i dziennikarze. Karawan obwieszony był wieńcami od przyjaciół. Na cmentarzu nieśli trumnę do grobu członkowie Kasy literackiej. Pierwszy przemówił na cmentarzu prof. Kryński. Prócz niego wygłosili mowy żałobne Tadeusz Korzon, Józef Kallenbach i redaktor *Wisły* Erazm Majewski.

Hannover, 19 czerwca. Podczas zwiedzania wystawy niemieckiego Towarzystwa rolniczego oglądał cesarz Wilhelm ze szczególnem zainteresowaniem oddział zastosowania spirytusu do celów przemysłowych i wyraził życzenie, aby niemieccy przemysłowcy wzięli wybitny udział w wystawie zastosowania spirytusu do różnych celów, która odbędzie się na przyszły rok w Wiedniu.

Ronne, 19 czerwca. Przybyła tu księżna Ludwika saska i zamieszkała w zamku baronowej Victor.

Bruksela, 19 czerwca. Komisya cukrowa zajmowała się wczoraj ustawodawstwem cukrowem francuskiem, a następnie zarządzeniami, jakich mają się chwycić państwa, które przystąpiły do konwencyi w sprawie dowodów pochodzenia cukru. Ponieważ delegaci jednomyślnie byli zdania, że należy przyjąć system certyfikatów, zajmowano się kwestyą, jak pogodzić ułatwienia międzynarodowego handlu z koniecznością paraliżowanie oszustw.

Paryż, 19 czerwca. Członkami Akademii francuskiej zostali wybrani: historyk Fryderyk Masson i powieściopisarz René Bazin.

Paryż, 19 czerwca. *Figaro* twierdzi, że kwestya buli papieskiej w sprawie mianowania biskupów francuskich będzie uregulowaną odpowiednio do życzenia rządu.

Bayonne, 19 czerwca. Kapucyni i Dominikanie, którzy stanęli przed sądem pod zarzutem przekroczenia przepisów ustawy kongregacyjnej z r. 1901, zostali uwolnieni. Sąd orzekł, iż odrzucenie prośby tych zakonów o autoryzacyę, nie uznaje za ustawę.

Londyn, 19 czerwca. W Woolwich eksplodowało w arsenale 206 funtów lyddytu. 9 budynków uległo zniszczeniu. Według doniesienia ministerstwa wojny 15 osób zginęło, 5 nie odszukano, 17 jest rannych.

Londyn, 19 czerwca. Bank angielski zniżył stopę procentową na 3 prc.

Sprawa macedońska.

Konstantynopol, 19 czerwca. Podczas pobytu Naczewicza w Konstantynopolu, Anglia dała Porcie do zrozumienia, by porozumiała się z Bułgaryą w sprawie uspokojenia ruchu macedońskiego. Turcya nie uczyniła zadość temu życzeniu a to z powodu zobowiązań, jakie zaciągnęła w obec Austro-Węgier i Rossyi, a także z obawy, że wszelkie koncesye w sprawie ruchu macedońskiego, nietylko go nie uspokają, lecz jeszcze bardziej rozzuchwalą.

Wiedeń, 19 czerwca. Stan Banku austro-węgierskiego z dniem 15 czerwca 1903. Banknoty w obiegu 1.468,843.000 (w porównaniu z poprzednim tygodniem mniej o 22,782.000), rezerwa kruszcowa 1.475,553.000 (więcej o 2,714.000), — portfel wekslowy 179,877.000 (mniej o 27,166.000), lombard papierów 44,263.000 (więcej o 5,754.000), banknoty wolne od podatków 403,232.000 (więcej o 25,530.000).

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 19 czerwca 1903. Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse*). Godz. 2 min. 30. Akcye austryackiego Zakładu kredyt. 662·25, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 731·50, Akcye Anglobanku 275·50, Akcye Unionbanku 525·50, Akcye Länderbanku 415·—. Akcye Bankvereinu 482·75, Akc. Bodencredit 953·—, Akcye galic. Banku hipotecznego 541·—, Akcye kolei państwowych 673·50, Akcye kolei Południowej 84·25, Akcye Tramway *A)* —·—, Akcye Tramway *B)* —·—, Akcye kolei Elbethal 425·—, Akcye kolei Północnej 5510·—, Akcye kolei czerniowieckiej 577·—, Akcye Alpiny 374·50, Akcye Rima Muranyi 463·—, Akcye praskiego Towarzystwa żel. 1618·—, Akcye Fabryki broni 358·—, Akcye Tureckie tytoniowe 350·50, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 98·40, Renta majowa 100·20, Austryacka Renta koronowa 100·60, Węgierska Renta koron. 99·40, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 98·20, 4 prc. Listy Banku krajowego 98·75, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 101·55, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 98·—, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 101·—, 5 prc. Listy Banku hipotecznego 112·—, 4-prc. Gal. Obligacye propinacyjne 99·65. 4-prc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 99·15, 4-prc. pożyczka miasta Lwowa 96·40, Losy tureckie 124·75, Marki 117·32, Ruble 252·97·5.

Berlin, 19 czerwca 1903. Giełda poranna. *(Vorbörse)*. Akcye kredytowe 207·90, Towarzystwo dyskontowe 185·—.

Usposobienie: wyczekujące.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

Nadesłane.

Rzadka sposobność!

Praktyczno-metodyczny kurs nauki języka angielskiego, wysyła pisemnie w tygodniowych lekcyach z wymową, za wynagrodzeniem 2 kor. miesięcznie.

Vickers-Jankowski
nauczyciel w Hołyniu obok Kałusza, poczta w miejscu.

Jako dobrą i pewną lokacyę

polecamy

4% Listy hipoteczne koronowe
4½% Listy hipoteczne.
5% Listy hipoteczne premiowane
4% Listy Tow. kred. ziemskiego,
4½% Listy Banku krajowego,
4% Listy Banku krajowego,
5% Obligacye kumunalne Banku kraj
4% Pożyczkę krajową,
4% Gal. Obligacye propinacyjne i wszelkie renty państwowe.

Nadto polecamy

Akcye gal. Towarzystwa elektrycznego

Papiery te sprzedajemy i kupujemy po najdokładniejszym kursie dziennym

KANTOR WYMIANY
c. k. upr. gal. akcyjnego
BANKU HIPOTECZNEGO

Wystawy i Muzea.

Miejska Wystawa okazów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny. Wszystkie przedmioty na sprzedaż.

Muzeum im. Lubomirskich. W dnie powszednie otwarte od godz. 9 tej do 1 szej z południa, we wtorek i piątek od godz. 3-ciej do 5-tej, a w niedzielę przed południem od godz. 11-tej do 1-szej.

Nieustająca Wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy pl. św. Ducha l. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godz. 10-tej przed południem do godz. 5-tej po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 30 hal., w dnie dowszednie 60 hal. Dla członków wstęp wolny.

Zakład narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do godz. 2 giej po południu z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. — Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych a nadto we wtorki i piątki także od godz. 3-ciej do 5-tej po południu.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1. maja 1903 r. (Czas środkowo-europejski.)

Przyjeżdża do Lwowa

Na dworzec główny

Pociąg posp.	Pociąg osob.	
o godzinie		
12·20	—	z Ickan (Jas, Bukaresztu, Konstantynopola), Delatyna, Zaleszczyk, Wyżniey, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowiec, Dorny Watry i Suczawy.
2·31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Wieliczki, Orłowa, Nowego Sącza, Jasła, Chabówki, Zakopanego.
—	3·30	z Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa.
—	6·10	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Orłowa, Nowego Sącza, Oświęcima, Zakopanego przez Przemyśl, Wieliczki, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.
—	6·20	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Delatyna przez Kołomyję (od 31/5 do 31/8 w niedzielę i święta), Körözmező (od 1/5 do 30/9 włącznie), Brodiny, Putny, Suczawy.
—	6·50	z Bruchowic (od 17/5 do 13/9 (włącznie).
—	7·35	*) z Sambora, Chyrowa.
—	7·40	z Janowa.
—	7·45	z Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Borysławia, Kałusza.
—	7·55	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
8·10	—	z Stanisławowa (od 1/5 do 30/9 włącznie).
—	8·15	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	8·55	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Zakopanego przez Kraków, Stróża, Orłowa, (od 1/5 do 30/9 włącznie), Mezö Laborcz (Pesztu).
—	9·57	ze Stryja
—	10·25	z Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa.
—	11·15	z Stanisławowa, Potutor, Körösmező.
—	1·10	z Ławocznego, Kałusza, Chyrowa, Borysławia, Kochawiny.
—	1·25	z Janowa.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Nowego Sącza, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka.
1·40	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Kocmania, Nowosielicy przez Zuczkę, Wyżniey, Serethu, Suczawy.
2·30	—	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec.
—	3·14	z Bruchowic (od 17/5 do 13/9 włącznie w niedzielę i święta).
—	4·35	z Truchli (od 15/6 do 30/9), Skolego (od 1/5 do 30/9), Stryja, Chyrowa, Borysławia.
—	5·30	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec.
—	5·40	z Ickan, Żydaczowa, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Brodiny, Suczawy.
—	5·50	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Orłowa, Mielca via Dembica, Sambora, Chyrowa.
—	5·55	z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	8·04	z Bruchowic (od 17/5 do 13/9 włącznie w niedzielę i święta).
—	8·25	z Bruchowic (od 15/5 do 15/9 w dnie powszednie).
8·40	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Zakopanego przez Kraków (od 25/6 do 15/9), Nowego Sącza, Orłowa (od 1/7 do 15/9), Jasła, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza.
—	9·12	z Bruchowic (od 17/5 do 13/9 włącznie w niedzielę i święta).
—	9·20	z Ickan, (Bukaresztu), Czortkowa, Husiatyna, Körösmező, Potutor, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·25	z Janowa (od 1/5 do 30/9).
—	9·35	z Pustomyt (od 1/6 do 13/9 włącznie w niedzielę i święta).
—	9·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcima, Jasła, Lubaczowa, Tarnobrzegu, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka.
—	10·00	*) z Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła.
—	10·07	z Janowa (od 17/5 do 13/9 włącznie w niedzielę i święta).
—	10·20	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna.
—	10·40	z Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Kałusza, Borysławia, Kochawiny.
—	11·50	*) z Lubienia wielkiego (od 15/5 do 15/9 w niedzielę i święta).

Na dworzec „Podzamcze"

Pociąg posp.	Pociąg osob.	
—	3·09	z Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa.
—	7·35	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
2·15	—	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec.
—	5·06	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Zaleszczyk, Potutor, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Brodów.
—	10·02	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Potutor, Iwania pustego, Skały, Husiatyna.

Odjeżdża ze Lwowa

Z dworca głównego

Pociąg posp.	Pociąg osob.	
o godzinie		
12·45	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Rozwadowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego przez Rzeszów, Orłowa.
2·51	—	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Constancy), Czortkowa, Körözmező, (od 1/5 do 30/9), Słob. rung., Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Borodiny, Suczawy, Dorny Watry, Kocmania.
—	4·10	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Sambora, Jasła, Stróż, Mielca, Orłowa, Wieliczki, Oświęcima.
—	5·50	do Bruchowic (od 17/5 do 13/9 włącznie codziennie).
—	6·22	do Ickan, (Jas, Bukaresztu), Botuszan, Żydaczowa, Potutor, Körösmező, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Dorna Watry (od 1/7 do 31/8), Suczawy.
—	6·30	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna.
—	6·45	do Ławocznego, (Pesztu), Drohobycza, Borysławia.
8·25	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Sambora, Chyrowa, Orłowa.
—	8·35	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Tarnobrzegu, Stróż, Nowego Sącza, Orłowa, (od 1/7 do 15/9), Jasła.
—	9·05	do Ławocznego, Chyrowa, Borysławia, Kałusza.
—	9·15	do Janowa.
—	9·25	*) do Sambora, Chyrowa.
—	9·40	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.
—	10·35	do Czerniowiec, Delatyna, Potutor, Nowosielicy.
—	10·40	do Tarnopola, Potutor.
—	1·14	do Janowa (od 17/5 do 13/9 włącznie w niedzielę i święta).
1·50	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania Pustego, Skały, Grzymałowa.
—	1·55	do Pustomyt, (od 1/6 do 13/9 włącznie w niedzielę i święta).
—	2·10	do Bruchowic (od 17/5 do 13/9 włącznie w niedzielę i święta).
—	2·15	*) do Lubienia wielkiego (od 15/5 do 15/9 w niedzielę i święta).
2·40	—	do Ickan, Potutor, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżniey, Körösmező, Kocmania, Dorny Watry, Suczawy, Bukaresztu.
2·50	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Jasła, Chabówki, Zakopanego, Wieliczki, N. Sącza, Lubaczowa.
—	3·05	do Tuchli, (od 15/6 do 30/9 włącznie), Skolego (od 1/5 do 30/9 włącznie), Stryja, Chyrowa, Borysławia.
—	3·15	do Janowa (od 1/5 do 30/9).
—	3·25	do Rzeszowa, Lubaczowa.
—	3·30	do Bruchowic (od 15/5 do 15/9 włącznie).
—	3·40	*) do Sambora, Chyrowa.
—	6·05	do Stanisławowa, Żydaczowa.
—	6·15	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Chyrowa, Mezö Laborez, (Pesztu), Nowego Sącza, Orłowa (1/5 do 30/9), Oświęcima.
—	6·30	do Janowa od 17/5 do 13/9 włącznie w dnie powsz., od 1/5 do 16/5 włącznie i od 14/9 do 30/4 włącznie codziennie).
—	6·40	do Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Borysławia, Kałusza.
—	7·10	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	8·14	do Bruchowic (od 17/5 do 13/9 włącznie w niedzielę i święta).
—	7·20	do Przemyśla (od 1/5 do 31/10 wł.), Chyrowa, Mezö Laborez (Pesztu).
—	9·00	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów.
—	9·55	do Janowa (od 17/5 do 13/9 włącznie w niedzielę i święta).
—	10·42	do Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyżny, Kocmania, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Brodiny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·55	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Rymanowa, Iwonicza, Tarnobrzegu, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego (od 1/7 do 15/9).
—	11·00	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Iwania pustego, Potutor, Skały, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	11·05	do Stryja.

Z dworca „Podzamcze"

Pociąg posp.	Pociąg osob.	
—	6·43	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna.
—	10·57	do Tarnopola, Potutor.
2·04	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.
—	9·20	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów.
—	11·24	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.

*) Ważny z dniem otwarcia szlaku Lwów-Sambor. **Uwaga:** Pora nocna oznaczoną jest ramkami. — Czas środ.-europ. jest późniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 19. czerwca 1903.

	płacą walutą koron. K.	h.	żądają walutą koron. K.	h.
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	540	—	550	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	576	—	585	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	—	—	350	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	420	—
II. Listy zastawne za 100 kor,				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	25	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	100	70	101	40
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	97	50	—	—
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	101	—	101	70
„ „ 4% „ los w 57 l.	98	70	99	40
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	98	20	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	98	40	—	—
4% los. w 56 lat	98	—	98	70
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	70	100	40
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	103	-	—	
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	100	70	101	40
„ „ „ 4½% (3 em.)	101	75	—	—
„ „ „ 4% (4 em.)	98	80	99	50
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	98	80	99	50
Pożyczki kr. 6% w. a. z. r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 kor. z roku 1893	99	30	100	—
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	96	30	97	-
„ „ „ 4½% „ 200 „	101	50	—	—
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	74	—	79	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	24	11	40
20 frankówka	19	—	19	20
100 rubli rosyjskich srebrnych	250	—	254	—
100 rubli rosyjskich papierowych	252	—	254	50
100 marek niemieckich	116	90	117	60

bez kuponu bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 18 czerwca 1903.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	100.30	100 50
styczeń-lipiec	100.05	100 25
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	100.40	100.60
kwiecień-październik	100.35	100.55
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	170.—	176.—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	153.25	154 25
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	182.75	184.75
„ „ 1864 po 100 zł.	245.—	250.—
„ „ 1864 po 50 zł.	245.—	250.--
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	299.—	300.50
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	120 9)	121.10
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	100.55	100.75
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	100.—	101. –
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	119.70	120.70
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	506.—	510.—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	128.40	129.40
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	99 65	100.65
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99.70	100.65
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	115.—	—.—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	135 20	135 50
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	99 90	100.90
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	100.10	101.10
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99.65	100.65
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	99.90	100.90
Kol. lwowsko-czern-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99 70	100.70
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	119.25	120.25
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	99.40	99.60
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	156 75	158 7
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	198.—	201.—
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	198.—	201.—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	99.25	100.25
Węgier za 100 zł. 4 pr.	98 50	99.50
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	276.—	281.—
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	107.15	108.15
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	89.—	89.50
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	98.65	99.65
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99.15	100.15
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	96.—	96.75
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—.—	—.—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	88.—	91.—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	—.—	—.—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—.—	—.—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	98.80	99.80
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	274.—	279.—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	269.—	273 —
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	105.75	107.25
„ „ „ „ los 4 pr.	98.25	99.25
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111.50	112.40
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	101.—	101 25
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	93.—	98.50
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	97.65	98 65
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	98.50	99 50
„ „ „ „ 4 pr. stare	98.50	—.—
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—.—	—.—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100.95	101.95
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	100.30	101.30
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	10 .80	101.80
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	98.75	99.75
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100.70	101.70
„ „ „ 50 lat los 4 pr.	100.70	101 70
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	109.75	110.75
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	116.25	117.—
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100.75	101.75
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100.75	101.75
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	100.75	101.75
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100.75	101.75
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	93.15	94.15
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99.60	100.60
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	108.25	109.25
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	108.25	109.25
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	99.60	100.60
J. Losy (za sztukę)		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	18.70	19.70
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	436.—	440 50
Clary 40 zł. mk.	174.—	175.—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	84.25	88.25
Losy miasta Krakowa 20 zł.	75.—	79.—
Pożyczka miasta Lubiany 20 zł.	70.—	73 —
Palffy 40 zł. mk.	170 —	180.—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	54.40	55.40
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	26.50	27.50
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	68.—	71.50
Salma 40 zł. mk.	234.—	240.—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	77.—	81.—
St. Genois 40 zł. mk.	270.—	320.—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	200.—	250.—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	276.—	277 —
Peszt. banku handl. 500 zł.	2695.—	2700.—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	—.—	—.—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	731.—	732.—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	518 —	519.—
Galic. banku hipot. 200 zł.	541.—	543.—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	240.—	260.—
Banku dla krajów. koronnych 200 zł.	412.50	413.50
„ Austro-węg. 1400 k.	1625.—	1635 —
„ Związk. (Unionbank) 200 zł.	524.50	525.50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	245.50	246.50
Zivnosteńska banka 100 zł.	251.—	252.—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	410.—	420.—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	394.—	400.—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5500.—	5520.—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	576.—	578.—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392.—	400.—
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	—.—	—.—
„ węg. galic. I. 200 zł.	411.—	412 —
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	853.—	857 .
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	650.—	652.—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	1050.—	1062 —
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	374.75	375 75
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1623.—	1633 —
Schodnicy 500 kor.	725.—	735.—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—.—	—.—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	375 —	385 —
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117.27½	117.47½
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239.50	239 70
Paryż za 100 franków	95.20	95.32½
Petersburg za 100 rubli 4½ pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	117.3)	117.55
Włoskie banki	95 15	95.35
Francuskie banki	95.17½	95 30
Szwajcarskie banki	95.17½	95.30
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11.32	11.36
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	19.06	19.08
20-markówka	23.46	23.52
Rosyjski półimperyał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117.25	117.45
Włoskie banknoty za 100 lir	95.20	95.40
Ruble	2.53	2.53¾

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 2484/2 (8) [4911 3—3]

Na żądanie Bronisława Bieleckiego w Jezupolu, odbędzie się dnia 14. lipca 1903 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 9.. licytacya a) 9/20 części realności wyk. hip. l. 702 b) 27/180 części realności wyk. hip. l. 709 ks. gr. gm. kat. Jezupol.

Nieruchomości, wystawione na licytacye, są ocenione a to: ad a) na 1024 kor. 05 hal., ad b) 210 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 682 kor. 67 hal., ad b) 140 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych części nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych częściach nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Halicz, dnia 20. maja 1903.

L. cz. E. 557/3 (4) E. 425/3 (6) [4912 3—3]

W Sądzie tutejszym (w realności Holländra) w Mościskach odbędzie się publiczna licytacya następujących nieruchomości wiejskich, a to: 1) dnia 30. czerwca 1903 o godz 9 rano licytacya realności whl. 653 ks. Radochońce wraz z plonami na pniu i 2) dnia 2. lipca 1903 o godz. 9 rano licytacya realności wh. 218 ks. Bojowice wraz z przynależnościami (plonami na pniu).

Nieruchomości te wraz z przynależnościa ocenione ad 1) na 1502 kor. 89 hal., ad 2) na 1120 kor. 20 hal.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku wynosi ad 1) 1001 kor. 93 hal., ad 2) 746 kor. 80 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Mościska, dnia 22. maja 1903.

L. cz. E. 248.02 (7) [49.9 3—3]

Dnia 23 lipca 1903 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym w sali Nr. 3 w Sanoku licytacya 6/20 sześć dwudziestych części majętności „Dynów część folwark Trzechkrólówka także Siekańców i Jakimów“ zwanej, objętej wyk hip. 540 księgi tabularnej dla większych posiadłości tutejszego Sądu obwodowego wraz z przynależnościami, składającemi się z prawa przechodu, przejazdu i przepędu bydła przez parcelę gruntową 1377/3 i z prawa czerpania wody ze studni na parceli gruntowej 1377/1. Żadnych innych przynależności ani budynków nie ma, gdyż budynki 28. stycznia b. r. doszczętnie zgorzały.

Tych sześć dwudziestych części nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione na 6777 kor. 30 hal., przynależności zaś na 180 kor., razem więc na 6957 kor. 30 hal.

Najniższa cena wynosi 4638 kor. 20 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie. licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej części nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania, jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 23. maja 1903.

L. cz. E. 443/2 (13) [4653 2—3]

Na żądanie Jana i Teresy Kowalskich, odbędzie się dnia 20. lipca 1903 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, licytacya realności lw. 55 ks. gr. gm. Frydrychowice.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2120 kor.

Najniższa cena wynosi 2120 kor, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Andrychów, dnia 25. maja 1903.

L. cz. E. 1833/2 (7) [4672 2—3]

Dnia 22. lipca 1903 o godz. 10 przed południem. odbędzie się w Sądzie tutejszym w biurze Nr. 4. licytacya realności pod Nr. D. 18 położonej z lwh. 109 i 108 ks. gr. gm. kat. Leszczowate się składającej wraz z przynależytościami składającemi się z budynków i żywego oraz martwego inwentarza.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę są ocenione: a) lwh. 109 na 7255 kor., b) lwh. 108 na 1300 kor., przynależności zaś na 1362 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) z przynależnościami 5745 kor., ad b) bez przynależytości 867 kor.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w kancelaryi sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Ustrzyki, dnia 30. maja 1903.

L. cz. E. 561/3 (6) [4953 2—3]

Na żądanie Kasy Zaliczkowej „Nadzieja“ w Haliczu, zastąpionej przez p. dra A. Hahna w Haliczu, odbędzie się dnia 14. lipca 1903 o godz. 8½ przed południem w sadzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, licytacya całej realności wyk. hip. l. 431 ks. gr. gm. kat. Bludniki.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 397 kor.

Najniższa cena wynosi 264 kor. 67 h, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pałnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Halicz, dnia 2. czerwca 1903.

L. 41.115 [4995 1—3]

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo budowli konserwacyjnych na gościńcach państwowych w jasielskim okręgu budowniczym w latach 1903, 1904 i 1905 odbędzie się dnia 9. lipca 1903 w c. k. Starostwie w Jaśle licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne budowli wykonać się mających w roku 1903 wynoszą: a) w sekcyi drogowej Jasło II. 14.033 K 73 h., b) w sekcyi drogowej Jasło I. 5.560 K 66 h, c) w sekcyi drogowej Dukla 3.303 K 27 h., d) w sekcyi drogowej Żmigród 2.558 K 79 h. Razem 25.456 K 45 h.

Warunki przedsiębiorstwa ogólne i szczegółowe warunki budowy wykaz cen jednostkowych, plany i kosztorys sumaryczny przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12-tej w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 kor. i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej z wyrażeniem opustu z cen fiskalnych nie tylko cyframi ale i literami

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać sekcyę drogową i ofiarowany opust czy nadwyżkę cen jednostkowych bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mogą na każdą sekcyę drogową osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka sekcyi drogowych, wtedy podać w niej należy opust lub nadwyżkę cen fiskalnych dla każdej sekcyi drogowej osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych sekcyi drogowych.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 25. maja 1903.

L. cz VIII. 846/83 (219 IV.) [4977 1—3]

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 1200 zł. czyli 2400 kor. z pn. na rzecz Wolfa Gelbera odbędzie się dnia 20. lipca 1903 o godz. 8 przed południem w sali Nr. 8 tegoż Sądu przymusowa podkupna publiczna sprzedaż realności w Tarnopolu położonej wyk. hip. l. 784 księgi gruntowej Tarnopol objętej, Abrahama Ozyasza Stolzenberga, Mojżesza Stolzenberga, Racheli Stolzenberg zam. Fell i Aby Stolzenberg jako spadkobierców Sprincy Stolzenberg tudzież nieobjętej masy spadkowej po Berischu Stolzenberg własnej.

Cena podkupu 4100 kor.

Przy terminie licytacyjnym przyjęte będą tylko oferty, przyjętą cenę podkupu przenoszące.

Cena szacunkowa 10202 kor. 82 hal.

Wadyum 600 kor.

Bliższe warunki i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych adwokat dr. Salamon Jampoler w Tarnopolu.

Tarnopol, dnia 16. czerwca 1903.

L. cz. E. 2571/2 (10) [4987]

Na żądanie Benjamina Fleischera odbędzie się dnia 3. lipca 1903 o godzinie 10½ przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze N. 9 licytacya 1/3 części realności whl. 885 ks. Jarosław objętej, p. bud. l. 441/1 obsz. 4 ar. 03 m^2 i p. gr. 14461 ogród obsz. 7 ar. 24 m^2.

Jedna trzecia część nieruchomości, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1458 kor. 27 hal.

Najniższa cena wynosi 729 kor. 14 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Jarosław, 2. czerwca 1903.

L. cz. E. 1268/3 (6) [4983]

Na żądanie Banku powiatowego zarejestrowanego stowarzyszenia z ograniczoną poręką, zastąpionego przez adw. dra Glogiera w Tarnopolu, odbędzie się dnia 15. lipca 1903 o godz. 12 w południe w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1 w Tarnopolu, licytacya a) ciała tab. whl. 12 kat. gminy Chodaczków mały objętego z parcel. gr. l. kat. 460/1, 2671/2, 3244/2, 3347/1 i 3483/1 się składającego, b) ciała tab whl. 147 tejże gminy z parcel gr. l. kat. 496/2, 497/2, się składającego, c) ciała tab. whl. 582 tejże gminy z parcel gr. l. kat. 2081 się składającego i wreszcie d) ciała tab. whl. 184 tejże gminy z parcel gr. l. kat 276/36, 313/2, 314/1, 558, 1412/1, 2665, 2863, 2991, 3003/2, 3004/2 3121/1, 3327, 3328 i 3524/2 się składającego oraz z przynależytościami ad whl. 12 i 184 inwentarz żywy i martwy stanowiącemi.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione a to ad a) na 1303 kor. 13 hal., ad b) na 300 kor., ad c) na 300 kor. i ad c) na 4840 kor. 00 hal., przynależności zaś na straty 249 kor. i 279 kor.

Niniejsza cena wynosi ad a) 1134 kor. 76 hal., ad b) 200 kor., ad c) 200 kor. i ad d) 3412 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku, ktore zarazem jako z ustawą zgodne niniejszem równocześnie się zatwierdza.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i. t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Tarnopol, dnia 20. maja 1903.

L. cz. E. 486/3 (8) [497?]

W sądzie tutejszym odbędzie się 10. lipca 1903 rano licytacya przymusowa realności whl. 1026 ks. gr. gm. Nowy Sącz objętej.

Cena szacunkowa 16868 kor.

Najniższa oferta 8434 kor.

Warunki licytacyjne i dokumenta można przejrzeć w tut. sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, 27. maja 1903.

L. cz. E. 1007/3 (5) [4981]

Odbędzie się dnia 8. lipca 1903 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym licytacya realności lwh. 200 gm. Ruska wieś, Abrahama Schindlera własnej wraz z przynależnościami, składającemi się z 67 okien i 5 drzwi podwójnych oraz 27 kluczy.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 55000 kor., przynależności zaś na 130 kor.

Najniższa cena wynosi 27565 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 30. maja 1903.

L. cz. E. VIII. 3494/2 (47) [4938]

W sprawie egzekucyjnej c. k. głównego Urzędu podatkowego w Przemyślu przeciw Maksowi Dresnerowi pto 84 kor. 34 hal. z pn.

Odnośnie do edyktu licyt. ogłoszonego w Nr. 104 Gazety Lwowskiej z dnia 7. maja 1903 prostuje się pomyłkę rachunkową zaszłą w tut. edykcie licytacyjnym z dnia 17. kwietnia 1903 l. cz E. VIII 3494/2 (45) w tym kierunku, że najniższa oferta wynosić ma 7005 kor. 8 hal.

Do przeprowadzenia licytacyi A) 1275/14400 części ciała hipotecznego B) i b) 1775/2880 części ciała hipotecznego C objętych wyk. hip. l. 256 ks. gr. gm. kat. m. Przemyśla wyznacza się termin na dzień 20. lipca 1903 9 rano.

Licytacya odbędzie się wedle warunków zatwierdzonych tut. uchwałą z dnia 17. kwietnia 1903 l. cz. E. VIII. 3494/2 (24).

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Przemyśl, dnia 19. maja 1903.

L. cz. E. 1106/3 (4) [4980]

W sądzie tutejszym odbędzie się 17. lipca 1903 o 10 rano przymusowa licytacya realności whl. whl. 661 ks. gr. gm. Nowy Sącz objętej.

Cena szacunkowa 20.000 kor.

Najniższa oferta 10.000 kor.

Warunki licytacyjne i dokumenta można przejrzeć w tut. sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 27. maja 1903.

L. cz. E. 157/3 (4) [4958]

Dnia 14. lipca 1903 o godz. 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 7 niżej wymienionego sądu licytacya 1) 7/20 części realności whl. 63, 2) całej realności whl. 64 i 3) 2/3 części realności whl. 65 ks. gr. gm. Worona objętych, składających się ad 1) z parceli bud. 104, na której umieszczone są dom mieszkalny, stodoła, stajnia, spichlerz, stajnia i szopa i z parcel gr. ll. 377 i 378, ad 2) z parcel gr. ll. 216/1 i 1277/1 i ad 3) z parcel gr. ll. 1003/1, 1009/2 i 1012/2.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione a to: a) 7/20 części realności whl. 63 ks. gr. gm. Worona na 1162 kor., b) cała realność whl. 64 ks. gr. gm. Worona na 700 kor., c) 2/3 części realności whl. 65 ks. gr. gm. Worona na 60 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi: ad a) 601 kor. 88 hal., ad b) 466 kor. 67 hal. i ad c) 40 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 9.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ottynia, dnia 10. maja 1903.

L. cz. E. 856/3 (4) [4992]

Dnia 24. lipca 1903 o godz. 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14 licytacya a) realności whl. 56 ks. gr. gminy kat. Zimna wódka i b) realności whl. 61 ks. gr. tej samej gminy objętych wraz z przynależnościami.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione ad a) na 772 kor., ad b) na 6250 kor. 90 hal.

Najniższa cena wynosi ad a) 772 kor., ad b) 6250 kor. 90 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika dla doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Sekcya II., Oddz IV.

Lwów, dnia 3. czerwca 1903.

L. cz. E. 864/3 (11) [4982]

Na żądanie Tarnopolskiej filii c. k. uprzyw. gal. akc. Banku hipotecznego, zastąpionego przez adw. dra Horowitza w Tarnopolu, odbędzie się dnia 15. lipca 1903 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1 w Tarnopolu, licytacya realności w Tarnopolu położonej whl 615 objętej, składającej się z parc. bud. l. kat. 63, na której znajduje się dom pod Nr. 118.

Realność, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 15.804 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 7902 kor. 25 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne które zię zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeżeli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Tarnopol, dnia 15. maja 1903.

L. cz. E. 27/3 (5) [4993]

Dnia 21. lipca 1903, o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 14, przymusowa licytacya a) całej realności wyk. hip. 765 ks. gr. gminy Zamarstynów objętej i jednej trzeciej części realności wyk. hip. 766 tej samej księgi objętej Jana Czerwińskiego własnej, wraz z przynależnościami.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione a) na 1442 kor., b) na 15 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 850 kor. ad b) na 10 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. II., Oddz. IV.

Lwów, dnia 26. maja 1903.

Upadłości.

L. cz. S. 2/3 (1) [4907 3—3]

Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Berla Kassera, kupca w Dubiecku.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. Radcę Sądu krajowego Eugeniusza Raciborskiego w Dubiecku, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana adw. dra Briefera w Przemyślu.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 25. czerwca 1903 o godzinie 9 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Dubiecku, przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w c. k. sądzie powiatowym najdalej do końca lipca 1903 a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 20. sierpnia 1903 o godz. 9 przed połud. w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzycieli, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej Gazety Lwowskiej.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Dubiecku lub w pobliżu Dubiecka mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Przemyśl, dnia 13. czerwca 1903.

L. cz. S. 3/3 (1) [4908 3—3]

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Jakóba Sturma kupca w Dubiecku.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sądu Eugeniusza Raciborskiego w Dubiecku, zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. adw. Dra Briefera w Przemyślu

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 25. czerwca 1903 o godzinie 9 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Dubiecku przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego, jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konk., zgłosili w c. k. sądzie powiatowym w Dubiecku najdalej do końca lipca 1903, a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 20. sierpnia 1903, o godz. 9 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek. Wierzycieli, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej Gazety Lwowskiej.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Dubiecku lub w pobliżu Dubiecka mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego: w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Przemyśl, dnia 13. czerwca 1903.

L. cz. S. 1/3 (112) [4972]

W konkursie Pinkusa Birnbauma celem likwidacyi i uporządkowania dodatkowo zgłoszonych wierzytelności, tudzież takich wierzytelności, które zostaną zgłoszone do dnia 6. lipca 1903. wyznacza się audyencyę na dzień 6. lipca 1903 o godzinie 11. przedpołudniem w c. k. Sądzie krajowym w Krakowie w biurze Nr. 9.

Kraków, dnia 16. czerwca 1903.

Komisarz konkursowy.

Konkursa.

L. 1011. [4918 3—3]

KONKURS.

Przy urzędzie gminnym miasta Bolechowa opróżniona jest posada sekretarza a zarazem kasyera miejskiego.

Do tej posady przywiązaną jest roczna płaca 1600 kor., dodatek służbowy 300 kor, trzy pięciolecia, prawo do emerytury, zaopatrzenia.

Podania zaopatrzone świadectwami i dowodami kwalifikacyi rozporządzeniem Wydziału krajowego z dnia 20. maja 1898 Nr. 88 k. u. k. wymaganej wnosić należy najpóźniej do dnia 25. lipca 1903.

Posada ta nadaną zostanie prowizorycznie na rok jeden a po zadowalniającem spełnieniu obowiązków może nastąpić stabilizacya.

Bolechów, dnia 9. czerwca 1903.

Burmistrz:

L. 27113/903 [4049 3—3]

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania począwszy od I. półrocza przyszłego roku szkolnego dwóch a ewentualnie trzech stypendyów w rocznej kwocie 460 kor. z fundacyi stypendyjnej śp. Wincentego de Baraczka Szachlackiego dla sześciu uczniów szkół gimnazyalnych w Stanisławowie, ogłasza się niniejszem konkurs.

O stypendya z tej fundacyi mogą się ubiegać tylko biedni uczniowie szkół gimnazyalnych w Stanisławowie osieroceni t. j. pozbawieni obojga rodziców lub przynajmniej ojca, z rodziny polskiej, religii rzymsko-katolickiej pochodzący, którzy albo szkoły ludowe z dobrym postępem w naukach ukończyli i do szkół gimnazyalnych w Stanisławowie wstąpić się zobowiązują, albo już do szkół gimnazyalnych w Stanisławowie uczęszczają i dobrym postępem w naukach się wykazują.

Uczniowie przyjęci do jakiegokolwiek internatu nie mogą korzystać z niniejszej fundacyi.

Prawo rozdawnictwa służy Radzie miejskiej miasta Stanisławowa z zastrzeżeniem zatwierdzenia ze strony Wydziału krajowego ewentualnie zaś Wydziałowi kraj.

Podania należy wnosić za pośrednictwem przełożonej władzy szkolnej do Wydziału krajowego najdalej do dnia 30. czerwca b. r. załączając do nich dowody, iż kandydat posiada wszystkie warunki powyżej określone.

Z Wydziału krajowego.

We Lwowie, dnia 27. kwietnia 1903.

L. cz. 4350 [4916 3—3]

Dnia 20. lipca 1903 upływa termin do wniesienia podań na 1 posadę starszego dozorcy więźniów i jedną względnie sześć posad dozorców więźniów IV. klasy płacy przy c. k. Zakładzie karnym dla mężczyzn we Lwowie, wedle konkursu w Gazecie Lwowskiej z dnia 18. czerwca b. r. Nr. 137 rozpisanego.

C. k. Dyrekcya Zakładu karnego dla mężczyzn.

Lwów, dnia 15. czerwca 1903.

L. 316,03 [4966 2—3]

KONKURS.

Celem obsadzenia, opróżnionej w drodze przeniesienia posady c. k. notaryusza w Brzostku, ewentualnie innej opróżnić się przez obsadzenie tej posady mogącej, rozpisuje się niniejszem konkurs z tem, że podania kompetencyjne, należycie udokumentowane we właściwej drodze do dnia 31. lipca 1903 włącznie do tej c. k. Izby notaryalnej wnosić należy.

C. k. Izba notaryalna.

Tarnów, dnia 13. czerwca 1903.

L. 8639 [4920 2—3]

KONKURS.

Na podstawie uchwały Rady miasta rozpisuje się konkurs na posadę studniarza miejskiego z tem, że posada ta nadaną będzie najodpowiedniejszemu kandydatowi z płacą roczną w kwocie 960 koron, albo będzie z nim zawarta umowa o utrzymywanie studzien miejskich w dobryym stanie za roczny ryczałt obejmujący robociznę i materyał.

Podania na wymienioną posadę, względnie oferty do zawarcia umowy, należy wnosić do Magistratu najdalej do 10. lipca 1903 z następującymi dowodami:

1. Nieprzekroczenie lat 40-tu.

2. Poddaństwo Państwa austryackiego.

3. Złożenie egzaminu na majstra studniarskiego.

4. Koncesyę na wykonywanie przemysłu studniarskiego.

5. Odbycie najmniej dwuletniej praktyki w tym zawodzie.

Magistrat król. miasta.

Tarnopol, dnia 12. czerwca 1903.

Burmistrz miasta: Puntschert.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. III. 41 3 (2) [5006]

OBWIESZCZENIE.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy na wniosek c. k. Prokuratoryi Państwa orzekł, że zamieszczony w Nrze 166 czasopisma „Naprzód“ z dnia 18. czerwca 1903 artykuł pod tytułem: „Niegrzeczni socyaliści włoscy“ a mianowicie słowa na 1 stronie: „Precz wraz z dwoma następnymi wyrazami“ oraz ustęp od „ale car odpowiada“ do „my go wygwizdżemy“ strona 2 łam I., zawiera znamiona występku z § 491, 494 u. k. że zakazuje się rozszerzania tego artykułu.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy, S. III.

Kraków, dnia 18. czerwca 1903.

Kuratele.

L. cz. L. 2/3 (6) [4659 1—3]

Fedio Czupil z Lutowisk uznany został marnotrawcą, kuratorem jego ustanowiono Iwana Czupila z Lutowisk.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Lutowiska, dnia 8. kwietnia 1903.

L. cz. P. 47/3 (5) [4624 1—3]
Wasyla Chomyna syna Jury z Fatarowa uznano marnotrawnym, kuratorem dla niego ustanowiono Teodora Hundiaka syna Ilka z Tatarowa.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Delatyn, dnia 30. kwietnia 1903.

L. cz. P. 117/3 (8) [4664 1—3]
Marceli Sieteski z Kańczugi uznany umysłowo chorym, kuratorem dla niego ustanowiono Ignacego Nowickiego z Kańczugi.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Przeworsk, dnia 6. kwietnia 1903.

L. cz. L. 9/3 F VIII 74/3 (2) [4695 1—3]
Andrzeja Kłymyszyna ze Siwki kałuskiej uznano umysłowo chorym a kuratorem dlań ustanowiono Wasyla Senyka z Mościsk.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Kałusz, 17. kwietnia 1903.

L. cz. P. 94/3 (5) [4697 1—3]
C. k. Sąd powiatowy w Łańcucie ustanawia na podstawie udzielonego przez c. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie uchwałą z dnia 14. marca 1903 L. cz. Nc. V. i 107/3 zatwierdzenia, kuratelę nad Tomaszem Piekarzem w Woli małej z powodu stwierdzonego przez Sąd marnotrawstwa a kuratorem ustanawia Łukasza Walata w Woli małej.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Łańcut, dnia 25. maja 1903.

L. cz. P. 99/3 (3) [4702 1—3]
Justyna Bugiera z Lachowiec uznana umysłowo niedołężną, kuratorem ustanowiono Ołeksę Sitko.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Bohorodczany, dnia 26. maja 1903.

L. cz. A. 1293/2 (6) [4736 1—3]
Antoni Szelest z Ponikowicy, uznany za głupkowatego.
Kuratorem jego ustanowiono Mikołaja Koroliszyna z Ponikowicy.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Brody, dnia 6. kwietnia 1903

L. cz. P 41/3 (3) [4739 1—3]
Za umysłowo chorego uznano Jana Falisza w Racławicach.
Kuratorem jego ustanowiono Jana Ryznara w Racławicach.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Biecz, dnia 5. maja 1903.

L. cz. P. XVIII. 63/3 (4) [4728]
Bronisław Zbijewski uznany za umysłowo chorego, kuratorem ustanowiony Wiktor Lewicki.
C. k. Sąd powiatowy cyw., Oddział XVIII.
Kraków, dnia 28. kwietnia 1903.

L. cz. P. XVI 76/3 (5) [4729]
Dla głuchoniemej Barbary Laskówny kuratorem ustanowiony Jan Lasek.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział XVI.
Kraków, dnia 2. maja 1903.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. A. 694/2 (9) [4238 3—3]
C. k. Sąd powiatowy w Sokalu podaje do wiadomości, że Jan Kotowski, właściciel realności w Sokalu zmarł dnia 1. listopada 1902 bez rozporządzenia ostatniej woli.
Gdy miejsce pobytu Michała Kotowskiego jest nieznane, wzywa się go, by w przeciągu roku, licząc od daty niniejszego edyktu, zgłosił się w Sądzie i wniósł oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód przeprowadzonym ze zgłaszającymi się do spadku i z ustanowionym dlań kuratorem adw. dr. Wejdą.
C. k. Sąd powiatowy.
Sokal, 6. marca 1903.

L. cz. A. 573/2. P. 245/2 (8) [4143 3—3]
C. k. Sąd powiatowy w Zborowie Oddział IV. podaje do wiadomości, że Samuel Bokser zmarł dnia 17. lipca 1902 w Zborowie bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, gdy nie jest wiadomem czy i komu przysługują prawa do spadku wzywa się wszystkich, którzyby rościli sobie jakie prawa, aby w ciągu roku licząc od dnia ogłoszenia edyktu wykazali tytuł prawny dziedziczenia i dziedzicami oświadczyli się, gdyż w przeciwnym razie rozprawa spadkowa przeprowadzoną zostanie z tymi którzy wykażą tytuł dziedziczenia i wniosą oświadczenia i im też zostanie w miarę wykazania praw przyznanym spadek, dla którego ustanawia się kuratorem adw. dra E. Wacyka w Zborowie.
W braku wykazania praw spadkowych i złożenia oświadczeń do spadku w ustanowionym czasokresie przypadnie nie objęta część dziedzictwa względnie całe dziedzictwo c. k. Skarbowi państwa jako spadek bez dziedziczny.
Zborów, dnia 15. marca 1903.

L. cz. Nc. II. 45/3 (2) [4199 3—3]
Na prośbę p. Jana Kintzi wdraża się postępowanie amortyzacyjne co do zaginionego kwitu depozytowego, wystawionego przez c. i k. magazyn prowiantowy w Gródku 21. listopada 1900 do poz. 69. co do złożonej przez Jana Kintzi kaucyi w kwocie 310 koron, wzywa się posiadacza tego kwitu by w ciągu roku od ostatniego ogłoszenia edyktu w Gazecie lwowskiej kwit Sądowi tutejszemu przedłożył, inaczej kwit na prośbę pana Jana Kintzego uzna się za umożony.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Gródek, dnia 26. lutego 1903.

L. cz. A 603/2 (6) [4166 3—3]
Wzywa się nieznanych z pobytu Małgorzatę Krukową, by do spadku Stanisława Stechnickiego z Tarnowicy a Katarzynę Słobodzianową, by do spadku Jeryny Szewczukowej z Bortnik oświadczyły się do roku od daty niniejszego edyktu, gdyż inaczej przeprowadzi się pertraktacyę spadkową z ich kuratorem Drem Letzem w Tłumaczu.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Tłumacz, dnia 31. marca 1903.

L. cz. A, XI. 119/3 (64) [4936 2—3]
W uzupełnieniu tut. edyktu z dnia 26. marca 1903 l cz. A XI. 119/3 (4) wzywa się wszystkich tych, którzy jako wierzyciele mają pretensyę do spadku po zmarłym w dniu 15. marca 1903 bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli Sebastyanie Jaworzyńskim budowniczym w Krakowie, ażeby celem wykazania i udowodnienia roszczeń swoich stawili się w tym Sądzie dnia 3. lipca 1903 o 10 rano w biurze Nr. 51 II. piętro, w przeciwnym bowiem razie nie przysłużałoby im żadne prawo do spadku, gdyby tenże przez zapłacenie zgłoszonych wierzytelności wyczerpanym został.
C. k. Sąd powiatowy, Oddz. XI.
Kraków, dnia 30. maja 1903.

L. cz. A. IV. 236/1 (12) [4317 2—3]
E d y k t
z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym.
C. k. Sąd powiatowy w Złoczowie zawiadamia że dnia 4. października w Złoczowie zmarł Mojżesz Scholder pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli, w którem nie ustanowił dziedzica.
Ponieważ sądowi miejsce pobytu Chuny Scholdera syna spadkodawcy nie jest znanem, przeto wzywa się go aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedzictwa, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnego ustanowionym kuratorem adw. drem Epsteinem.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Złoczów, dnia 25. marca 1903.

L. cz. T. 8/3 (2) [4360 2—3]
Na wniosek Julii z Jaroszewskich Knihinickiej z dnia 20. marca 1903 do l. cz. T. 8/3 (1) wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionego weksla z daty Ladzkie 12. września 1902 płatnego dnia 12. grudnia 1902 na 200 kor. opiewającego a przez Jakowa Kokudiaka podpisanego.
Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto aby się zgłosił ze swojemi prawami w ciągu 45 dni w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stanisławów, dnia 29. kwietnia 1903.

L. cz. C. II. 224/3 (3) [4934 2—3]
Przeciw Sandorowi Adlerowi fotografowi którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Krakowie przez Dawida Klara pozew o 860 kor.
Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na 8. czerwca 1903 godz. 10 sala II.
Celem strzeżenia praw Sandora Adlera ustanawia się pana dr. Stanisława Kolora adw. w Krakowie kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Kraków, dnia 21. maja 1903.

L. cz. A. 504/2 (5) [4239 2—3]
C. k. Sąd powiatowy w Tyczynie wzywa wszystkie osoby — mające prawo do spadku po Zofii Mazurowej wdowie po Tomaszu — zmarłej w Lecce dnia 16. stycznia 1895 — bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, aby zgłosili się i wnieśli swe oświadczenia w przeciągu jednego roku, gdyż w przeciwnym razie spadek ten, dla którego kuratorem ustanowiono Józefa Grysa, przyzna Sąd tym którzy się zgłoszą i swe prawa wykażą, względnie wyda go Państwu jako dobro bezdziedziczne.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Tyczyn, dnia 3. stycznia 1903.

L. cz. T. 11 3 (1) [4361 2—3]
Na podstawie inskrypcyi z 3. marca 1847 wyroku polubownego i rewersu z 4. marca 1847 zaintabulowany jest Hersch Leib 2-im. Aberbach za właściciela sum 700 złr. m. k., 1500 złr. m. k., 360 złr. m. k., 200 złr. m. k., 450 złr. m. k., 100 złr. m. k., 100 złr. m. k., 200 złr. m. k., 100 złr. m. k., 523 złr. m. k., 1254 złr. m. k., 100 złr. m. k., 300 złr. m. k., 53 złr. m. k., 200 złr. m. k., 200 złr. m. k., 800 złr. m. k. i 100 złr. m. k. zaintabulowanych przedtem na rzecz Mechla Mageta w stanie biernym realności objętej whl. 1040 gm. kat. Stanisławów jak karta C. poz. 39.
Wzywa się tedy nieobecnego Herscha Leiba Aberbacha dla którego ustanowiono kuratorem dra Moslera adwokata w Stanisławowie i tych wszystkich którym do wierzytelności powyższych jakie prawa przysługują by pretensye swe w tutejszym sądzie najdalej do dnia 1. sierpnia 1904 tem pewniej zgłosili gdyż inaczej wpisy te w księdze gruntowej wykreślone będą.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stanisławów, dnia 1. maja 1903.

L. cz. T. 2/3 (3) [4359 2—3]
Daniel Owczan syn Teodora urodzony dnia 23. grudnia 1822 w Łyścu i tamże zamieszkały opuścił w roku 1871 miejsce zamieszkania i udał się do Rosyi gdzie przed około 31 laty a więc około roku 1872 na panującą tamże podówczas epidemicznie cholerę umrzeć i na cmentarzu w miejscowości Kitrisch miał być pochowanym.
Celem uznania Daniela Owczana za zmarłego wzywa się każdego ktoby miał jakąś wiadomość by doniósł o tem tutejszemu sądowi lub ustanowionemu kuratorowi Dr. Słotwińskiemu w Stanisławowie najdalej do dnia 1. września 1903.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stanisławów, dnia 7. kwietnia 1903.

L. cz. A. 50 3 (50) [4336 2—3]
O g ł o s z e n i e.
Zmarły 17. stycznia 1903 ks. Tomasz Turza proboszcz w Zassowie przeznaczył swym pisemnem kodycylem z 15. stycznia 1903, dla dalszych 20-tu krewnych którzy się w ciągu roku po mej śmierci zgłoszą po 400 kor. Ponieważ tutejszemu sądowi jako władzy spadek przeprowadzającej, krewni ci zmarłego znani nie są i nie wiadomo którzy dalsi 20-tu krewnych zgłoszeni mają pierwszeństwo przed dalszymi — zawiadamia się o tem krewnych zmarłego z wezwaniem do zgłoszenia się do spadku po zmarłym względnie po powyższe legaty i wykazywania równorzędnie dowodnie swego stopnia pokrewieństwa ze zmarłym i pokrewieństwa przed innymi a to w terminie przez zmarłego zakreślonym. Wniesione tu już zgłoszenia o ile powyższe wymogi obejmują — są ważne.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Pilzno, 20. maja 1903.

L. cz. A 211/2 (10) [4237 2—3]
C. k. Sąd powiatowy w Sokalu podaje do wiadomości, że Mikołaj Sochnacki false Suknacki zmarł w Poturzycy 18. września 1893 bez ostatniej woli rozporządzenia.
Gdy miejsce pobytu Antoniego Sochnackiego nie jest znanem, wzywa się go, by w przeciągu roku od daty tego edyktu zgłosił się w sądzie i wniósł oświadczenie do spadku, gdyż inaczej postępowanie spadkowe zostanie przeprowadzone ze zgłaszającymi się spadkobiercami i ustanowionym dlań kuratorem adw. Drem Petruszewiczem.
C. k. Sąd powiatowy.
Sokal, dnia 15. listopada 1902.

L. cz. A 69/3 (4) [4198 2—3]
C. k. Sąd powiatowy w Dębicy podaje do wiadomości, że Juda Padawer zmarł dnia 3. marca 1903 i pozostawił pisemne rozporządzenie ostatniej woli, z daty Dębica 22. lutego 1903, którem zapisał swoją połowę realności w Dębicy pod l. k. 216 whl. 247 gm. Dębica objętej Markusowi Nucie 2-im. Schussowi.
Gdy nie jest wiadomem, czy i komu przysługują prawa do spadku Judy Padawera, wzywa się wszystkich, którzyby z jakiegokolwiek tytułu rościli sobie prawa do tego spadku, aby donieśli w przeciągu roku licząc od daty tego edyktu, o swych prawach sądowi, wykazali tytuł prawny dziedziczenia i złożyli oświadczenia do spadku, gdyż po bezskutecznym upływie zakreślonego czasokresu, zostanie przewód spadkowy przeprowadzony tylko z tymi, którzy wykażą tytuł dziedziczenia oraz wniosą oświadczenia i im też zostanie w miarę wykazania praw przyznanym spadek, dla którego ustanawia się kuratorem p. adw. Dra Zygmunta Fischlera w Dębicy.
W braku wykazania praw spadkowych i złożenia oświadczeń do spadku w ustanowionym czasokresie przypadnie nieobjęta część dziedzictwa względnie całe dziedzictwo c. k. Skarbowi państwa jako bezdziedziczny spadek.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Dębica, dnia 11. kwietnia 1903.

L. 280. [472[illegible]]
Ogłoszenie.
Adwokat dr. Karol Lewandowski przesiedlił się z dniem 8. września 1903 z Przemyśla do Krakowa.
Z Wydziału Izby adwokatów.
Przemyśl, dnia 8. czerwca 1903.

Do L. 13.502/903 R. sz. kr. [4843 2—3]

Wykaz

kwot przypadających na pojedyncze okręgi szkolne na bezpłatne książki szkolne w języku ruskim dla ubogich uczniów szkół ludowych za rok szkolny 1903/904 w stosunku do ilości dzieci do szkoły rzeczywiście w roku szkolnym 1902/3 uczęszczających.

L. porządkowa	C. k. Rada szkolna okręgowa w	Ilość dzieci do szkoły rzeczywiście uczęszczających	Kwota przypadająca na ruskie książki bezpłatne dla ubogich uczniów K.	h
1	Bóbrce	14527	649	14
2	Bohorodczanach . .	6003	268	25
3	Borszczowie . . .	10314	460	90
4	Brodach	13862	619	44
5	Brzeżanach . . .	12788	571	44
6	Brzozowie . . .	2352	105	10
7	Buczaczu	11236	502	10
8	Cieszanowie . . .	8326	372	05
9	Czortkowie . . .	9459	422	68
10	Dobromilu . . .	10240	457	58
11	Dolinie	10637	475	32
12	Drohobyczu . . .	11122	497	--
13	Gorlicach	2347	104	90
14	Gródku	7786	347	92
15	Grybowie	1338	59	80
16	Horodence	8293	370	58
17	Husiatynie. . . .	11652	520	68
18	Jarosławiu . . .	16279	727	44
19	Jaśle	674	30	15
20	Jaworowie . . .	9177	410	08
21	Kałuszu	10953	489	44
22	Kamionce strum. .	17680	790	05
23	Kołomyi	17067	762	65
24	Kosowie	6506	290	72
25	Krośnie	606	27	10
26	Lisku	6313	282	10
27	Lwowie miej. . . .	14654	654	85
28	„ zam. . . .	17227	769	80
29	Łańcucie	304	13	60
30	Mościskach . . .	10178	454	81
31	Nadwórnie . . .	5674	253	54
32	Nowym Sączu . .	1525	68	16
33	Nowym Targu . .	242	10	85
34	Peczeniżynie . . .	2086	93	21
35	Podhajcach . . .	9316	416	29
36	Przemyślu . . .	13890	620	69
37	Przemyślanach . .	11441	511	25
38	Przeworsku . . .	34	1	62
39	Rawie	7956	356	86
40	Rohatynie . . .	14322	639	9[illegible]
41	Rudkach	7173	320	53
42	Samborze	9907	442	70
43	Sanoku	11922	532	74
44	Skałacie	19655	878	30
45	Śniatynie	7347	328	30
46	Sokalu	16809	751	13
47	Stanisławowie . .	14677	655	85
48	Starym Samborze .	5628	251	49
49	Stryju	11537	515	54
50	Strzyżowie . . .	259	11	60
51	Tarnopolu . . .	16607	742	1[illegible]
52	Tłumaczu . . .	13589	607	24
53	Trembowli . . .	8912	3[illegible]8	24
54	Turce	4693	209	71
55	Zaleszczykach . .	4675	208	90
56	Zbarażu	7182	320	93
57	Złoczowie	17655	788	93
58	Żółkwi	10432	466	16
59	Żydaczowie . . .	8552	382	15
	Razem	543627	24292	67

Z c. k. krajowej Rady szkolnej.

L. 77.655.

Wykaz

panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 10. do 17. czerwca 1903.

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Zaraza pyska i racic	Horod-nka	Okno (gm. i ob. dw.).
	Kołomyja	Kułaczkowce, Winegrad.
	Nadwórna	Mikuliczyn.
Nosacizna	Kałusz	Jasień.
	Tarnopol	Tarnopol.
	Trembowla	Mogielnica (gm. i ob. dw.).
	Zaleszczyki	Duninów (ob. dw.)
	Lwów miasto	Lwów II. dzielnica.
Parchy	Borszczów	Cygany, Wysuczka.
	Brzesko	Grady ad Jasien.
	Brzozów	Przysiętnica.
	Buczacz	Sawałuki, Zielona.
	Chrzanów	Jaworzno.
	Czortków	Bazar (gm. i ob. dw.), Dżuryn, Zalesie.
	Dąbrowa	Cwików, Targowisko.
	Dolina	Cerkowna, Czołhany, Dolina, (Bukowa, Odynica Zagórze). Kniażołuka, Perehińsko, Witwica.
	Drohobycz	Bolechowice, Hubicze, Modrycz, Mraźnica, Opaka, Raniowice, Ułyczno.
	Grybów	Bogoniowice (ob. dw.).
	Jarosław	Ciemierzowice (ob. dw.), Nowa Grobla, Surochów, Święte.
	Jasło	Brzyska, Opacie.
	Jaworów	Siedliska, Starzyska.
	Kraków	Pleszów.
	Lwów	Piaski (ob. dw.).
	Mielec	Radomyśl, Zdziarzec.
	Mościska	Makuniów (ob. dw.) Zarzecze.
	Nadwórna	Majdan średni, Osławy białe.
	Nowytarg	Maniowy.
	Przemyślany	Słowa.
	Rohatyn	Słobódka konkolnicka.
	Rzeszów	Malawa.
	Sambor	Biskowice, Czyszki (ob. dw.), Siekierczyce
	Sokal	Chochłów ad Hubcze, Nowy Dwór Krystynopolski.
	Stary Sambor	Łopuszanka.
	Stryj	Dołhołuka (ob. dw.) Jamelnica, Korczyn, Stryj, (Łany), Synowódzko wyżne.
	Tarnopol	Toustcług.
	Tarnów	Glów, Lichwin (ob. dw.), Siedliska Szynwałd, Żukowice nowe.
	Tłumacz	Markowce.
	Trembowla	Budzanów (ob. dw.), Laskowce, Romanówka.
	Zaleszczyki	Dzwiniacz.
	Zbaraż	Palczyńce.
	Złoczów	Zarudzie, Zborów.
	Żółkiew	Koszelów, Kulików, Kupiczwola.
	Żydaczów	Rudniki (ob. dw.), Stulsko, Sulatycze.
Róża wąglikowa	Brody	Grzymałówka, Koniuszków.
	Czortków	Nagorzanka.
	Gorlice	Kryg.
	Horodenka	Jasieniów polny (ob. dw.).
	Przeworsk	Mikulińce ad Ostrów.
	Zaleszczyki	Drohiczówka (ob. dw.).
Pomór świń	Borszczów	Dębówka, Głęboczek, Jezierzanka, Iwanie puste (gm. i ob. dw.), Iwanków, Konstancya, Korolówka, Szerszeniowce, Zbrzyż.
	Brody	Sznyrów.
	Buczacz	Nowosiółka jazłowiecka.
	Cieszanów	Nowe Sioło, Podemszczyzna, (Puhacze), Załuże.
	Czortków	Czortków, Ułaszkowce.
	Gródek	Łozina.
	Jaworów	Czernilawa.
	Kolbuszowa	Komorów, Krzątka, Majdan, Wola ranizowska.
	Mościska	Złotkowice (ob. dw.).
	Nisko	Stany.
	Przemyśl	Wilcza.
	Przemyślany	Błotnia (folwark za Gajem)
	Rohatyn	Bołszowce (ob. dw.), Kleszczówna, Nastaszczyn, Podgrodzie.
	Rudki	Brzeziec.
	Skałat	Kałaharówka, Sadzawka, Touste, Wolica.
	Stanisławów	Halicz, Maryampol miasto, Pitrycz.
	Tarnopol	Chodaczków wielki, Czerniechów, Obarzańce, Zarudzie.
	Tłumacz	Ostrynia.
	Zaleszczyki	Burakowka, Lisowce (gm. i ob. dw.).
Wścieklizna	Buczacz	Monasterzyska.
	Czortków	Czortków, Kolędziany, Zwiniacz.
	Dolina	Dolina.
	Kałusz	Seredne.
	Kraków	Prądnik czerwony.
	Lisko	Berehy dolne.
	Podhajce	Byszów.
	Przemyśl	Dubiecko.
	Przemyślany	Dusanów.
	Stanisławów	Komarno (ob. dw.), Kurypów ob. (dw.).
Cholera u drobiu	Strzyżów	Kozłówek.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 17. czerwca 1903.

Zl. 808/Lw. G. [4967 2—3]

Steckbrief.

Oberstleutnant-Auditor Sigmund Hekajłło Justiz-Referent des 43. Landwehr-Truppen-Divisions-Kommandos Lemberg, welcher bei diesem Gerichte wegen des Verbrechens des Missbrauches der Amtsgewalt in Voruntersuchung steht, wurde am 4. April l. J. aus seinem Garnisonsorte Lemberg flüchtig, indem er mittels Eisenbahn über Budapest nach Fiume und von dort auf dem Dampfer „Daniel Erno“ nach Ancona fuhr, woselbst er am 7. April l. J. früh ankam.

Die weitere Spur des Genannten konnte von hieraus noch nicht erforscht werden!

Oberstleutnant-Auditor Sigmund Hekajłło ist 47 Jahre alt, röm. kath., mittelgross (1.680 m. hoch) untersetzt, hat graumeliertes blondes Haar und gleichen Schnurbart, graue Augen, etwas Adlernase und aufgeworfene Lippen, mehr rundliches rotgefärbtes Angesicht und spricht, deutsch, polnisch, ruthenisch vollkommen, böhmisch, französich und russisch notdürftig.

Derselbe trug bei seiner Abreise aus Lemberg einen schwarzen mittelhohen steifen Hut, einen grünlich-bronce farbenen Überzieher, schwarze Hosen und einen Zwicker.

Er nahm einen sehr grossen Koffer mit, in welchem sich auch ein fotografischer Apparat und ein Jagdgewehr mit 50 Patronen befanden.

Um Festnehmung und Einlieferung des Thäters wird ersucht.

K. k. Landwehrgericht Graz.

Graz, am 2. Juni 1903.

Der Gerichtsleiter
Wilhelm Haberditz m. p.
Major-Auditor.

L. cz. T. 1/3 (7) [44 5 1—3]

Sąd obwodowy w Wadowicach celem uznania za zmarłego Józefa Worytki syna Jakóba urodzonego w Zakrzowie w r. 1844 który bez śladu z Zakrzowa przed 30 laty się wydalił, wzywa każdego posiadającego o nim wiadomość aby takową tut. Sądowi albo kuratorowi Józefowi Godawie w Zakrzowie najdalej do 1. czerwca 1904 udzielił.

Wadowice, dnia 1. maja 1903.

L. cz A. VI. 64/3 (14) [4416 1—3]

Podpisany Sąd zawiadamia, że do spadku po śp. Erazmie z Korczyńskich baronowej Kanne zmarłej we Lwowie 3-go marca 1903 z pozostawieniem kodycylu z daty Lwów 28 go lutego 1903 powołaną jest córka Erazma i Apolonii z Korczyńskich małż. Zawirskich a siostrzenica spadkodawczyni z imienia Sądowi nieznana, tak na mocy dziedziczenia z ustawy jakoteż jako legataryuszka.

Wymienioną spadkobierczynię wzywa się zatem, by w przeciągu roku, od ostatniego ogłoszenia tego edyktu licząc, bądź osobiście bądź przez wykazać się mającego pełnomocnika swego do powyższego spadku ustnie lub pisemnie w podpisanym Sądzie się zgłosiła, gdyż inaczej spadek ten z ustanowionym dla niej kuratorem p. adw. Drem Władysławem Majewskim we Lwowie oraz ze zgłaszającymi się innymi spadkobiercami dalej prowadzonym będzie.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział I.

Lwów, 16. maja 1903.

L. 75.776 [5004 1—3]

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że wykazy gruntów, które mają być wywłaszczone dla budowy waryanty od km. 18·90 — km. 24·11 wązkotorowej kolei lokalnej Przeworsk-Bachórz wraz z planami wyłożone będą stosownie do przepisu §. 14 ustawy z 18. lutego 1878 Dz. u. p. Nr. 30 w urzędach gminnych w Siedleczce, Manasterzu i Zagórzu wraz z kancelaryi obszaru dworskiego w Manasterzu, począwszy od dnia 25. czerwca 1903 przez 14 dni do przejrzenia dla ogółu.

Zarzuty przeciw zamierzonemu wywłaszczeniu można wnieść w ciągu powyższych dni 14 na ręce c. k. Starostwa w Przeworsku, lub przy komisyi na miejscu, której termin zostanie później ogłoszony.

Zarzuty późniejsze nie będą uwzględnione.

Lwów, 15. czerwca 1903.

L. cz. T. 23/3 (1) [4411 1—3]

Amortyzacya.

Na wniosek Jędrzeja Sobesto z Piekar wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej powiatowej Kasy oszczędności w Krakowie Nr. 35187 na jego imię wystawionej, a na kwotę 1400 koron opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 16. maja 1903.

L. cz. A. 7/3 (5) [4392 1—3]

Maryę zam. Tucyna z miejsca pobytu i życia niewiadomą zawiadamia się, że Teofila vel Tywunka Dymnicka z Borownicy, w Borownicy dnia 5. grudnia 1902 bez pozostawienia ostatniej woli zmarła.

Celem wniesienia oświadczenia do spadku wzywa się ją, ażeby do roku tem pewniej w tut. sądzie się zgłosiła i swe oświadczenie do spadku po ś. p. Teofili vel Tywunce Dymnickiej wniosła, gdyż w przeciwnym razie spadek ze zgłaszającymi się spadkobiercami i ustanowionym dla niej kuratorem Franciszkiem Dymnickim przeprowadzonym zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Bircza, dnia 19. maja 1903.

L. cz. Dh. 2168/3 [4902 1—3]

Na prośbę Bazylego Naorlewicza, właściciela realności pod lk. 82 w Zniesieniu wykazem 132 objętej, wdraża się postępowanie amortyzacyjne względem umorzenia intabulowanych w stanie biernym powyższej realności jak C. poz. 1, 2, 3, 4, 5, 6 jako na karcie głównej i wstanie biernym realności whip. 380 tejże gminy jako na karcie ubocznej następujących praw:

poz. 1. Praes. 22. maja 1823. Na mocy kontraktu z 28 listopada 1882 obowiązek Mojżesza i Lisie Menkes płacenia nadwłaścicielowi Fryd Ohloff rocznego czynszu w sumie 7 złr. $12^1/_2$ x. m. k. trzy cwancygiery na jeden złr. rachując, a prócz tego zaspokojenie wszystkich rządowych należytości, jako ciężar zaintabulowany;

poz. 2. Z ks. Dom I. pag. 65 n. 2 on. Praes. 22. maja 1823. Z kontraktu z dnia 28. listopada 1822 zastrzeżenie jurysdykcyi Zniesienia co do wszelkich żydowi zakazanych czynności jakoteż użytkowania tejże jurysdykcyi przysługującego, niemniej co do regresu w razie niewypełnienia dotyczących obowiązków w rubryce ciężarów wciągnięte;

poz. 3. Praes. 22. maja 1823. Na mocy kontraktu z 24. kwietnia 1823 między Fryderykiem Ohloff jako nadwłaścicielem a Grzegorzem Lechotyckiem, mieszczaninem żółkiewskim co do propinacyi zawartego, z uwagi, że realność ta rzeczonym prawem jest obciążona a właściciele jako żydzi jak z Nr. 2 ciążarów wypływa takowego się zrzekają, prawo Grzegorza Lachotyckiego w tejże realności propinowania za uiszczeniem nadwłaścicielowi Ohloffowi rocznego czynszu w kwocie 80 złr. m. k. i obowiązek dawania nadwłaścicielowi co tydzień dwóch kwart miodu ważonego i uiszczania podobnie jak inni propinatorowie wszelkich rządowych należytości, w rubryce ciężarów wpisane;

poz. 4. Z ks. Dom. I. pag. 67 n. 4 on. Nr. 59 praes. 18. czerwca 1839. Na mocy wekslu przez Mojżesza Menkes i Süssel Menkes akceptowanego z dnia 22. listopada 1837 prawo hipoteki sumy pięćdziesiąt i pięć złr. mk. w stanie biernym domu w Zniesieniu pod l. kons. 82 położonego na rzecz Józefa Pomianowskiego zaprenotowana. Prośbie zaś o intabulacyę odmówiono. Instr. IV. pag. 14;

poz. 5. Z ks. Dom. I. pag. 67 n. 5 on. Nr. 97 praes. 9. października 1839. Na mocy wyroku z dnia 8. października 1837 prawo hipoteki dla sumy sto dwadzieścia zł. mon. konw. w stanie biernym domu w Zniesieniu pod l. konsk. 82 położonego na rzecz Pawła i Maryanny małż. Legeżyńskich zaprenotowane Instr. IV. pag. 16 i 17 poz. 6 z ks. Dom. I. pag. 67 n. 6 on. Nr. 110 praes. 31. października 1839. Na mocy kontraktu z dnia 29. października 1839 prawo hipoteki trzyletniej od 1. listopada 1838 do tegoż 1841 trwać mającej dzierżawy domu w Zniesieniu pod Nr. 82 położonego w stanie biernym tegoż na rzecz Józefa Bodyńskiego zaintabulowane.

Wzywa się 1) Fryderyka Ohloff, Józefa Pomianowskiego, Pawła i Maryannę małż. Legeżyńskich i Józefa Bodyńskiego względnie tychże spadkobierców lub prawonabywców, aby swe prawa do powyższych pretensyi w terminie po dzień 10. czerwca 1904 tem pewniej zgłosili i wykazali ile że bezskutecznym upływie tego terminu na ponowne żądanie proszącego rzeczone prawa za umorzone uznane i ze stanu biernego pomienionych realności wykreślone zostaną.

Dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu Fryderyka Ohloff, Józefa Pomianowskiego, Pawła i Maryanny małż. Legeżyńskich i Józefa Bodyńskiego względnie ich spadkobierców lub prawonabywców ustanowiono kuratora w osobie adw. dr. Kazimierza Ozarnika z zastępstwem adw. dr. Ozyasza Wassera, z wezwaniem, by praw swych kurandów wedle przepisów ustawy bronili.

C. k. Sąd powiatowy S. II., Oddział VI.

Lwów, dnia 19. maja 1903.

L. cz. Cg. I. 122/3 (1) [5021]

Przeciw nieobecnemu Ferdynandowi Bourdil przedtem w Płazie wniósł Zygfryd Silberstein w Katowicach przez adwokata dr. Aronsohna w Białej skargę o 1470 koron 80 hal.

Pierwsza audyencya odbędzie się 23. czerwca 1903 o godz. 9 rano sala Nr. 38.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adwokat dr. Tadeusz Bednarski w Krakowie będzie go zastępował dopokąd się w Sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd krajowy, Oddział I.

Kraków, 9. czerwca 1903.

L. cz. T. 22/3 (2) [4384 1—3]

Na wniosek Henryka Bandeta z dnia 5. maja 1903 po przychylnem oświadczeniu się na takowy Kasy oszczędności miasta Krakowa do pr. 9/5 1903 L. 3466 wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zgubionej książeczki wkładkowej Kasy Oszczędności miasta Krakowa Nr. 197.190 na imię jego wystawionej, a na kwotę 54 kor. 71 hal. opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, 6 tygodni i dni 3-ch licząc od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“ gdyż w przeciwnym razie po upływie powyższego czasokresu na ponowne żądania wnioskodawcy za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 10. maja 1903.

L. cz. C. II. 212/3 (1) [4986]

Przeciw Osyfowi Kapeluchowi którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Gorlicach przez Dmytra Wachnowskiego z Uścia ruskiego pozew o 248 K.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 30. czerwca 1903 o godzinie $9^{1}/_{2}$ rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego Osyfa Kapelucha ustanawia się pana Andrzeja Cislaka wójta w Uściu ruskim kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Gorlice, dnia 16. czerwca 1903.

L. cz. C. XXIV 176/3 (1) [4999]

Przeciw 1) Franciszce Eufemii 2 im. Łaszowskiej, 2) Wandzie Zaborowskiej i 3) Elżbiecie Rothkirch których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego S. I we Lwowie przez Jakóba Fischa i Małkę Fisch, jako matkę i opiekunkę nieletniej Basi Fisch pozew o uznanie obowiązku do zapłaty sumy 120 złr. m. k. za zgasły i wykreślenie jej z karty realności pod l. k. $714^{2}/_{4}$ we Lwowie.

Na pozew ten wyznaczono w tut. sądzie, sala VII rozprawę na dzień 2 go lipca 1903 o godzinie 9. przedpołudniem.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się Pana Dra Józefa Morawieckiego adwokata we Lwowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwane w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki one w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XXIV.
Lwów, dnia 3. czerwca 1903.

L. cz. C. V. 256/3 (1) [4991]

Przeciw Ilkowi Wojtiuk którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego oddział V. w Sokalu przez mał. Stefana Nowackiego pozew o ojcowstwo i alimentacye.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 1. września 1903 godz. 8. rano w tym Sądzie Sala I.

Celem strzeżenia praw Ilka Wojtiuka ustanawia się Pana Dra Samuela Fraenkla adwokata w Sokalu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Ilka Wojtiuka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w Sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Sokal, dnia 2. czerwca 1903.

L. cz. C. I. 167/3 (2) [4984]

Przeciw Antoniemu Gorzkowskiemu z Nagorzan którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Bukowsku przez Franciszka Balwierczaka pozew o 264 K.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 2. lipca 1903 o 10 rano w biurze Nr. 4.

Celem strzeżenia praw Antoniego Gorzkowskiego ustanawia się Pana Jana Wackermanna w Bukowsku kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Antoniego Gorzkowskiedo w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeń-two, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Bukowsko, dnia 10. czerwca 1903.

L. cz. 78961

Obwieszczenie

c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 17. czerwca 1903, L. 26.991 o zarządzeniach weterynarsko-policyjnych co do przywozu zwierząt racicowych (bydła rogatego, owiec, kóz, świń) z Węgier i Kroacyi-Slawonii do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa.

C. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych zakazuje z powodu zawleczenia zarazy pyska i racic do tutejszego obszaru przywozu zwierząt racicowych (bydła rogatego, owiec, kóz, świń) z powiatów sądowych Huszt, Sziget, łącznie z miastem Màramaros-Sziget, Taraczviz, Técsö (komitat Máramaros), Szinyer-Váralja (komitat Szatmàr), jakoteż z powodu zawleczenia pomoru, przywozu świń z powiatów sądowych Fácset, Maros (komitat Krassó-Szörény), jakoteż z municypalnego miasta Kecskemét na Węgrzech do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa.

Następnie na podstawie zarządzeń wydanych przez c. k. Starostwa w Nowymtargu i Zara z powodu panującego pomoru zakazany jest przywóz świń z granicznych powiatów sądowych Trsztena, Vàr (komitat Arva) na Węgrzech i z granicznego powiatu Senj łącznie z miastem tej samej nazwy (komitat Lika-Krbava) w Kroacyi-Slawonii do tutejszego obszaru.

Co się podaje do powszechnej wiadomości odnośnie do rozporządzeń c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 28. i 29. maja 11. czerwca 1903, L. 23.777, 24.022 i 26261 ogłoszonych tutejszemi obwieszczeniami z 31. maja i 13. czerwca 1903, L. 70.062, 70.063 i 76.142 („Gazeta Lwowska“ z 5. i 16. czerwca 1903 Nr. 127 i 135).

Powyższe zarządzenia wchodzą natychmiast w wykonanie.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 18. czerwca 1903.

L. cz. C. III. 281/3 (1) [5044]

Przeciw Stanisławowi Sokołowskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. Sądu powiatowego S. II. Oddz. III. we Lwowie przez Michała Fischera, kupca we Lwowie pozew o 300 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 23. czerwca 1903 o godzinie 8 przed południem Sala III.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Stanisława Sokołowskiego ustanawia się pana adw. dr. Leona Pawęckiego we Lwowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w Sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, S. II., Oddział III.
Lwów, dnia 13. czerwca 1903.

Doniesienia prywatne.

Ogłoszenie.

Towarzystwo Zaliczkowe w Bohorodczanach stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką zwołuje na dzień 28. czerwca 1903 o godz. 6 po południu:

Walne Zgromadzenie.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1902.
2. Wnioski Rady nadzorczej co do rozdziału czystego zysku i udzielenie Dyrekcyi absolutoryum.
3. Wybór 3 członków Rady nadzorczej w miejsce ustępujących.
4. Wybór komisyi rewizyjnej i kontrolującej na rok 1903.
5. Możliwe wnioski.

W razie braku kompletu odbędzie się tegoż samego dnia o godz. 7 po południu ponowne Zgromadzenie bez względu na wymaganą statutem ilość członków.

Bohorodczany, 17. czerwca 1903.

Towarzystwo Zaliczkowe w Bohorodczanach,
Stowarzyszenie zarejestr. z nieogr. poręką.

Ponieważ zapowiedziane na dzień 21. marca, 25. kwietnia, 13. maja i 1. czerwca 1903 Walne Zgromadzenie Członków Ogólnego Związku dla Hodowców i Handlarzy bydła dla braku statutem (§. 38) wymanego kompletu nie przyszło do skutku, przeto z zastosowaniem §§ 31 i 32 ustawy z 9. kwietnia 1873 Nr. 70 Dz. u. p. zapraszamy ostatecznie P. T. Członków na

Walne Zgromadzenie

Członków Ogólnego Związku dla hodowców i handlarzy bydła Stowarzyszenia zarejestr. z ograniczoną poręką we Lwowie, które odbędzie się w środę dnia 1. lipca 1903 r. o godzinie 5-tej po południu w lokalu Banku dla Ubezpieczeń i Przemysłu przy ulicy Trzeciego Maja l. 7, z niezmienionym porządkiem dziennym a mianowicie:

1. Sprawozdanie czynności Rady nadzorczej.
2. Wniosek Rady nadzorczej na jawną likwidacyę.
3. Wybór trzech likwidatorów.
4. Wybór komitetu nadzorczego.
5. Wnioski członków.

Lwów, dnia 20. czerwca 1903.

Piotr Szczepański, w. r. Sekretarz. **Mieczysław hrabia Dunin Borkowski** w. r. Prezes.

Z powodu ważności mających zapaść uchwał, uprasza się o jak najliczniejsze zebranie P. T. Członków.

Redaktor i wydawca: **Leon Chojecki.**

L. 6416.

Ogłoszenie.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypowiada niniejszem na podstawie §. 63 lit. d. i e. statutów p. Stefanii Ulenieckiej kapitały w resztujących sumach 66.523 kor. 14 hal. — 21.911 kor. 19 hal. i 9842 kor. 30 hal. listami zastawnymi, pochodzące z większych sum 45.000 zł., 13.000 zł. a. w. i 10.000 kor. na hipotece dóbr Hnilcze whl. 383 Sądu obwodowego w Brzeżanach objętych i realności whl. 1711 ks. gr. gm. kat. Hnilcze c. k. Sądu powiat. w Podhajcach w powiecie Podhajeckim położonych, intabulowane, z tego Towarzystwa wypożyczone z dniem 30. czerwca 1903 jeszcze pozostałe.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc p. Stefanię Uleniecką jako właścicielkę tych dóbr, ażeby wypowiedziane kapitały w przeciągu sześciu miesięcy do kasy gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego złożyła pod rygorem egzekucyi, a mianowicie przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

We Lwowie, dnia 5. maja 1903.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarnieckiego l. 12. Telefon Nr. 527. (Zarządca Wł. J. Weber.) Papier fabryki papieru J. Fiałkowskiego.